Nr 207 — Wtorek 23 września (6 października) 1908 r. — Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuj Administracya.

KALENDARZ

23 (6) Tekli.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św. Jadwigi.

Wydział Letnisk przy kij. rz.-kat Tow. Dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarty codziennie od 11-ej do 1-ej oprócz świąt i niedziel.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej, otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 8.

Bułgarya przeciw Turcyi.

—:—

Bułgarya i Turcya chcą spróbować swej siły na polu walki. Od dwu tygodni każdy dzień przynosi nowe wiadomości o zatargu bułgarsko-tureckim: naprzód sprawa Geszowa, potem zabranie kolei oryentalnych przez Bułgaryę we Wschodniej Rumelii, przyjazd księcia Ferdynanda do Budapesztu, demonstracyjnie serdeczne przyjęcie przez cesarza Franciszka Józefa, oświadczenie agenta dyplomatycznego Minczewicza w Londynie, depesze biura Reutera o niezawisłości Bułgaryi — wreszcie groźba wypowiedzenia wojny przez Turcyę.

Poraz pierwszy prasa turecka rozważa ewentualność wojny z Bułgaryą. Czyni to w sposób rozważny i umiarkowany, ale niemniej wysyła ostatnie ostrzeżenie pod adresem Bułgaryi. Mimowoli przypomina się analogia wypadków z przed laty 32. Można z niej wnioskować, kto w Turcyi chce wojny? Młodoturcy z pewnością nie, lecz stara reakcya, której zależy na zniszczeniu konstytucyi i powrocie do absolutyzmu despotycznego. Tak samo było w r. 1876. Wtedy także reakcya turecka pchała do wojny z Rosyą, aby zniszczyć dzieło Midhata-baszy i podrzeć kartę konstytucyjną.

Istotnie, ten skutek osiągnięto, nastąpiła trzydziestoletnia reakcya, w której Turcya utraciła prowincye, znaczenie i wpływ polityczny i doprowadzoną została do takiego stanu upadku, że, jak sami młodoturcy przyznają, po Rewlu w r. 1908, po programie Anglii, domagającej się utworzenia generał-gubernatorstwa macedońskiego pod narzuconym przez mocarstwa szefie, rozbiór Turcyi był już kwestyą czasu i dlatego komitet „jedności i postępu" przyspieszył w lipcu b. r. wybuch rewolucyi wojskowej i doprowadził do ogłoszenia konstytucyi tureckiej.

Obecnie Turcya niezawodnie wzmocniła się i zyskała znaczenie i wpływ w świecie politycznym. Europa zajęła wyczekujące stanowisko, a zreformowana Turcya zdobyła sobie sympatye w Anglii, gdzie jeszcze do niedawna zbierały się stale antytureckie mityngi i uchwalały oburzenia na tureckie *atrocities*. Anglia zrozumiała jednak znaczenie ruchu reformistycznego w Turcyi, jego wpływ na cały świat Islamu, a mając u siebie w Indyach setkę milionów wyznawców Mahometa, a w Egipcie najzażartszych nacyonalistów islamistycznych, Anglia z całą stanowczością staje po stronie Turcyi i oskarża Austryę, że podburza Bułgaryę do wojny z Turcyą, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że na wypadek wojny Anglia stanie po stronie Turcyi. To wmieszanie się Anglii nagłe i nieoczekiwane, a wprost przeciwne dotychczasowemu kierunkowi antytureckiej polityki Albionu, zaostrzyło sprawę, która urosnąć może do rozmiarów konfliktu europejskiego. Anglia nie może bowiem pozwolić, aby w sporze z Bułgaryą Austrya zajęła wyłącznie bułgarskie stanowisko i bez porozumienia z Anglią przyzwoliła na ogłoszenie niepodległości Bułgaryi wraz z Wschodnią Rumelią za cenę przyłączenia Bośnii i Hercegowiny do monarchii Habsburskiej.

Włochy związane z Anglią mają bowiem także pretensye na Bałkanach, a obecna chwila niewydaje się Anglii stosowną do likwidacyi Turcyi, która właśnie przechodzi wewnętrzny proces historycznego przeobrażenia.

Głosy prasy angielskiej brzmią dziś tak stanowczo, że Austryi odejdzie zapewne ochota dalszego podtrzymywania Bułgaryi w jej ambitnych planach. Zdaje się, że p. Minczewicz mylił się, sądząc, że przyszła już chwila ogłoszenia niepodległości Bułgaryi.

Dzienniki angielskie i francuskie przepełnione są artykałami na temat intrygi austryackiej na Bałkanach. Londyński „Times" w artykule p. t. *Near East* (blizki Wschód) przytacza dowód, że Austrya zamierza wywołać przewrót obecnego rządu konstytucyjnego w Turcyi, aby tym sposobem wtrącić Macedonię napowrót w odmęt anarchii, w której tyle lat się znajdywała. Dzienniki wiedeńskie stanowczo zaprzeczają tym podejrzeniom, przyczem nie bez ironii dodają, że wszakże dotychczas Anglia była zawsze na czele anty-tureckiej akcyi i jeszcze w lecie tego roku chciała Macedonię wyjąć z pod tureckiej administracyi. Zresztą nie potrzeba aż zmieniać obecnej formy rządu w Turcyi, aby Macedonię wtrącić w odmęt anarchii, gdyż nieszczęśliwa ta prowincya i bez tego jest w niej pogrążona.

Ale ten ostry wiatr z Londynu wiejący nietylko jest zwrócony przeciw Austryi.

Austrya znajduje się w przymierzu z Niemcami i, zdaje się, że głównie pod adresem trójprzymierza szły gromy z Londynu. Mówi się: Austrya, a ma się na myśli Niemcy, które istotnie usadowiły się nad Bosforem i wpływ swój roztaczają na prowincye anatolskie w Małej Azyi i podkopują handel angielski.

Cała historyczna rola Anglii w Azyi narażoną jest na szwank przez zabiegi niemców w Turcyi, gdzie i wpływ niemieckich generałów, i wpływ niemieckiego ambasadora, i wpływ niemieckiego kapitału stale podminowuje stanowisko Anglii.

I jeżeliby przyszło do rozprawy o Bułgaryę, to niezawodnie na wybrzeżach Niemieckiego morza upominałaby się Anglia o swe prawa na Wschodzie —na *Near East*.

Austrya niepotrzebnie podkreśliła sojusz swój z Bułgaryą, toasty w Budzie może były za ciepło powiedziane, a prasa wiedeńska może zbyt otwarcie wypowiadała swe sympatye dla Bułgaryi. Niezawodnie br. Aerenthal nie jest zręcznym politykiem i niezdarnie wziął się do sprawy Bośnii i Hercegowiny. Ale niebezpieczeństwa, które w Londynie widzą, niema w Wiedniu, ani Austrya z pewnością nikomu wody nie zamąci i swych koni nie będzie poić w Marycy. Austrya jest w tej chwili zbyt zajętą sprawami wewnętrznemi, jest zamało skonsolidowaną w domu, aby mogła myśleć o awanturze wojennej. To też insynuacye londyńskie z pewnością inny miały cel, aniżeli ostrzeżenie Austryi przed konsekwencyą dalszego popierania Bułgaryi w jej sporze z Turcyą. Ostrzeżenie wysłane do Wiednia adresowane było do Berlina.

Zresztą Austrya jedna z pierwszych założyła protest przeciw zajęciu kolei oryentalnych przez Bułgaryę. Najprawdopodobniej cały ten konflikt załatwiony będzie pokojowo. Bułgarya kolei nie odda, lecz kupi ją od Turcyi za gotówkę. Turcya potrzebuje pieniędzy, a Bułgarya potrzebuje mieć w ręku koleje oryentalne wschodniej Rumelii, gdyż nie może się narazić na to, aby tak ważna linia strategiczna w własnym kraju była w ręku Turcyi, która każdej chwili mogłaby wysyłać wojsko do Bułgaryi kolejami, na terytorium Bułgaryi będącemi. Towarzystwo akcyjne kolei oryentalnych niezawodnie za odpowiednią indemnizacyę odstąpi te koleje Bułgaryi i tak cała sprawa zostanie ugodowo załatwioną. Bułgarya jest niezawisłem państwem, kiedy zostanie uznaną za niezawisłe państwo przez Europę, to jest kwestyą czasu i sprawą czysto formalną. Bułgarya ma własny rząd, własne wojsko, zawiera z mocarstwami handlowe i cłowe traktaty, wypowiada wojnę i zawiera pokój: ma wszystkie prawa państwa niezawisłego. Fikcye prawne istnieją w historyi, ale w rzeczywistości nic nie są warte.

Swej niezawisłości bronić będzie Bułgarya z bronią w ręku. Turcya ma tylko fikcyę prawną w Bułgaryi i o tę nie będzie walczyła. **W.**

Rusini i autonomia Galicyi.

Z powodu postawionych w sejmie galicyjskim wniosków o rozszerzenie autonomii Galicyi, cała prasa ruska, zarówno ukraińska jak starorusińska, zamieściła ostre artykuły, zwalczające dążenia polskie.

«Diłu» wydaje się rzeczą niewątpliwą, że w razie urzeczywistnienia się myśli, zawartych we wnioskach posłów d-ra Adama, Sala, Schätzla i Tertila, Galicya «przemieni się *de jure et de facto* w polską republikę, w której bez względu na warstwę społeczeństwa polskiego, w danej chwili rządzącą, los narodu ruskiego byłby takim, jak los niemadziarskich narodowości na Węgrzech—albo jeszcze gorszy».

Rusini, jako naród najbardziej w Austryi pokrzywdzony, mając do wyboru między centralizmem austryackim w Wiedniu, a polskim we Lwowie, wybierali zawsze pierwszy, jako mniej dla siebie niebezpieczny i szkodliwy. Dlatego też rusini nigdy nie zgodzą się na żadne rozszerzenie autonomii Galicyi, bez równoczesnego zagwarantowania im autonomii narodowej, a posłowie ich w sejmie i parlamencie «walczyć będą do ostatniego tchu wszystkiemi sposobami przeciw dążeniom polaków do odbudowania w Galicyi polskiej Rzeczypospolitej».

Moskalofilski «Haliczanin» jeszcze energiczniej dzwoni na alarm. Zdaniem jego, rozszerzenie autonomii Galicyi w obecnych warunkach byłoby dla narodu ruskiego (nie wiadomo, czy rosyjskiego, czy ukraińskiego, czy po prostu ruskiego?) wprost «zahójczem». «Wprawdzie bowiem—wywodzi dalej wspomniany organ — dzisiejsze polityczne położenie narodu ruskiego jest takie, że gorszem być nie może (*sic!*) ponieważ rząd centralny wydał rusinów na pastwę polakom, to jednak «rusinom pozostaje przynajmniej nadzieja, że kiedyś z czasem może być inaczej». Rozszerzenie zaś autonomii Galicyi unicestwiłoby tę nadzieję na zawsze i «pogrążyłoby naród ruski na wieczne czasy w niewoli polskiej». Jedynym ratunkiem przed tem byłoby zabezpieczenie rusinom autonomii narodowej. Z faktu jednak, że posłowie polscy przedkładając swe tak ważne wnioski, nie uznali za stosowne porozumieć się z posłami ruskimi, wnosi «Haliczanin», że polakom nic nie jest tak obcem, jak myśl obdarzania rusinów autonomią narodową. Z tego powodu sądzi organ moskalofilski, że rusini muszą te wnioski «zwalczać wszystkiemi siłami».

Zresztą sił tych nie będzie potrzeba bardzo wytężać, ponieważ zdaniem tego dziennika, autonomiczne dążenia polaków nie mogą mieć w parlamencie widoków powodzenia. Gdyby bowiem Niemcy zgodzili się na nie celem zmniejszenia wpływów słowiańskich na tok spraw w rządzie centralnym, to z tego samego powodu nie zgodziliby się na nie czesi, chyba pod warunkiem, że oni także otrzymaliby analogiczną autonomię, na co znowu Niemcy nigdy nie pozwolą.

POMNIK SYROKOMLI.

W Panteonie wileńskim — w świątyni św. Jana zostanie poświęcony pomnik Lirnika wiejskiego — piewcy naszej doli wieśniaczej — Władysława Syrokomli — Ludwika Kondratowicza.

Umieszczono go naprzeciwko pomnika A. E. Odyńca przy lewej ścianie, podłużnej. Mamy więc trzy pomniki naszych drogich w kościele św. Jana: mamy Mickiewicza. Odyńca i Kondratowicza, a na te pomniki skromniutko z chóru patrzy z góry popiersie Stanisława Moniuszki, który w tony wcielał ten sam duch, to samo serce, którego piewcami byli Mickiewicz i Kondratowicz.

Pomnik Kondratowicza wykuł mistrz Pius Weloński. W czarnej marmurowej półokrągłej ramie umieszczono bronzową wypukłą rzeźbę — popiersie Lirnika wioskowego, naturalnej wielkości, który ręce ma oparte na prostej lutni, naszej chłopskiej — od dołu płaskorzeźbę okala gałąź dębowa, niżej z czerwonego marmuru tablica z napisem: „Tu żył i skonał nasz lirnik wioskowy, Ludwik Kondratowicz, † 1823 — 1869". Ramę z czarnego marmuru u góry zdobi herb Kondratowiczów.

Skromny pomnik — jak skromny był żywot Kondratowicza, lecz dzieło sztuki — godne mistrza Welońskiego.

Bardzo szczęśliwą jest kombinacya bronzu z marmurem kolorowym, całość pomnika jest wymowną w swej prostocie, i stał się on prawdziwą ozdobą świątyni.—Obowiązku pamięci stało się zadość, choć tak późno mamy go znowu u siebie, mamy go takiego, jakiego każdy z nas go wyobrażał.

Po nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Ludwika Kondratowicza odbędzie się poświęcenie pomnika.

Opinie o polakach poznańskich.

Korespondent poznański «Czasu» krakowskiego donosi, że jeden z bawiących niedawno w Księstwie polityków rosyjskich tak się wyraził o taktyce obronnej polaków: «Prąd historyi wraca do swego źródła. Energia plemienna polaków, zniknąwszy przez wieki ze swej zachodniej kolebki, dziś znowu w niej objawia się najsilniej. Nigdzie tak nie jest narażona jak u was, a nigdzie nie jest tak dzielna. Widzę zaś u was charakterystyczne znamię siły, a mianowicie brak nerwów. Gdy porównuję Poznań z Warszawą, wyznaję, że bardziej żal mi Warszawy, nietylko nieszczęśliwej, ale zdenerwowanej do szpiku kości, do głębi duszy. Zabór pruski zaś, choć uciśniony jeszcze daleko bardziej, jest zdrowy jak dąb i temu zdrowiu swemu zawdzięcza, że umie się bronić w sposób trzeźwy, praktyczny, obliczony jedynie na powodzenie. Polak zachodni, to istny Proteusz. Chodzi pilnie do szkół niemieckich i wychodzi z nich dzielnym polakiem. Gdy mu w szkołach ludowych zabrano pacierz w języku ojczystym, strajkował przez chwilę. Nawet poznański spokój ma swoje granice. Ale jakże prędko zapanowano nad temi uczuciami szlachetnemi.

«Bez wielkich nawoływań wszystkie stronnictwa idą w takich sprawach ręka w rękę w tem społeczeństwie dziwnie jednolitem w swych pojęciach od góry do dołu. Teraz grozi wywłaszczenie. I znów taktyka znakomita. Niemcy liczyli na panikę, a paniki niema ani śladu. Liczyli na wybuchy nerwów, rozpaczy, wściekłości, a ja u was stwierdziłem bardzo chłodne poglądy na nowy atak teutoński. Tylko tak dalej, a krzykliwa Germania, mimo swą przewagę, żadną miarą nie połknie realizmu zachodnio-polskiego».

Tyle rosyanin. W tym samym duchu wyraził się niedawno jeden z bawiących w Poznaniu literatów francuskich.

Powiedział on:

«Polak poznański wszędzie jest tam bierny, gdzie można oberwać guza, a wszędzie tam czynny, gdzie można co zyskać. Takiego przeciwnika Prusy nigdy nie pokonają».

Grobowiec w Ossyaku.

—o—

Proboszcz ossyacki, ks. Wawrzyniec Franta, nadesłał do redakcyi „Czasu" list następującej treści:

Szanowna Redakcyo!

Proszę mi wybaczyć, że zwracam się do Was w niemieckim języku. W kilku numerach szanownego pisma była mowa o grobie królewskiego pokutnika w Ossyaku nad cichem Ożewskim jeziorem; mianowicie podniesiono tam, że grób niemal zupełnemu uległ zniszczeniu i domaga się jak najszybszego, gruntownego odnowienia.

W rzeczy samej, jest to prawda! Czas ostatni, by królewski naród polski pomyślał o ocaleniu przed zagładą grobowca swego na wygnaniu zmarłego władcy! Ale nietylko grobowiec potrzebuje rekonstrukcyi i odnowienia, także i kościół, starożytny, wspaniały zabytek pełnych chwały czasów, znajduje się w stanie opłakanym. Zaprawdę, kto go widział dziś i przed siedmiu laty, nie poznałby go teraz. Niżej podpisany w ciągu tych siedmiu żmudnych lat, wydobył go ze stanu najzupełniejszego zniszczenia. Kościół otrzymał nowy dach, nowy zegar, nowe dzwony, nowe okna, nową kaplicę, nowe konfesyonały, drzwi, chrzcielnię—mimo, że kościół nie rozporządza groszem funduszu, a proboszcz posiada 1,200 koron rocznej dotacyi.

Obecnie potrzebne są jeszcze nowe ławki, dwa nowe ołtarze w pustych absydach — ale brak na to środków. Proboszcz, który z miłości dla pięknego domu Bożego, starożytny zabytek ocalić usiłował przed ostateczną ruiną, sam znajduje się obecnie w ostatecznej nędzy. Nadzieje jego na obfitą i czynną pomoc społeczeństwa zawiodły. Na 10,000 list składkowych, które, nie szczędząc kosztów, po świecie rozesłał, tylko 500 mierny rezultat przyniosły.

Obecnie proboszcz pozbawiony wszelkich środków, gdy już oddał ostatni grosz biednemu swemu kościołowi, zaspokoić nie jest w możności pretensyi wierzycieli, a 1 sierpnia 1908 r. zajął mu komornik meble i sprzęty. W tej gwałtownej, niecierpiącej zwłoki potrzebie, zwraca się podpisany do szlachetnego narodu polskiego z prośbą pokorną a błagalną, by zechciał stróżowi i opiekunowi królewskiego grobowca, użyczyć pomocy drogą składek i subwencyi, któreby pozwoliły na pokrycie pretensyi wierzycieli i przywróciły mu spokój.

Szlachetny naród polski, do którego piszący te słowa z prośbą o pomoc się

zwraca, z pewnością nie opuści go w tej ciężkiej biedzie! Szlachetni przyjaciele, jeśli czcicie pamięć waszego króla, którego zwłoki od lat przeszło 800-tu spoczywają, nie odmawiajcie mi pomocy! Niebo odpłaci wam każdy dar!

Pracowity poseł.

W Chorostkowie odbyło się zgromadzenie, na którem poseł Petrycki zdawał relacyę z działalności posłów ukraińskich w parlamencie wiedeńskim. Według sprawozdania «Hałyczanina», poseł Petrycki tak zapewniał zgromadzonych o swej pracy parlamentarnej: «Walczyłem za was jak lew, krzyczałem, że aż ochrypłem, pot leciał mi gradem z czoła, z ust toczyła się piana, żyły naciągały się jak postronki i za to wszystko dostawałem dziennie tylko po 20 kor. wal. austr.»

Żydzi o Żółkiewskim

Z Żółkwi donoszą:

„Podczas egzekwii i mów na rynku zgromadziła się prawie cała ludność żydowska Żołkwi i mnóstwo przyjezdnych gości w synagodze, gdyż tam odbywało się równocześnie nabożeństwo za duszę hetmana. Kahał żółkiewski z prezesem, p. Zipperem, i rabinem zjawił się w komplecie, a oprócz nich delegaci rady m. Lwowa, „Sokoła“, T. S. L. i t. p. Synagoga była nabita publicznością.

„Nabożeństwo odprawił prof. religii IV-go gimnazyum, d-r Majer Balaban, w asystencyi kantorów lwowskiej synagogi postępowej Haloerna i Körnera, chóry tejże synagogi pod batutą p. Kapłana.

„Po odprawieniu stosownych modłów i odśpiewaniu pieśni żałobnych, wygłosił kazanie d-r Majer Balaban, w którem nakreślił zasługi Żółkiewskiego dla Rzeczypospolitej, a w szczególności jego stosunek przyjazny dla żydów, przeszedł dzieje gminy żółkiewkiej, jej rozwój za Jana III i Augusta II i jej upadek w drugiej połowie XVIII-go wieku. Nakreślił następnie zasługi Żółkiewskiego około rozwoju tej gminy i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

„Zakończył temi słowy: „Czas obojętności minął, nauka polska rozwinęła zamknięty sklep, w którym spoczywały szczątki hetmana, i dziś, jak przed laty 300, kładą się na nowo na dobrze zasłużony odpoczynek. I dziś znów, jak przed 300 laty, starszyzna żydowska—lecz nietylko Lwowa lub Rusi—ale całej Rzeczypospolitej powtarza słowa ówczesnego seniora żydów, Marka Isakowicza: „Starszyzna żydów całej Rzeczypospolitej wita Cię i żegna Stanisławie Żółkiewski“.

Echa napadu na pociąg w Bezdanach.

«Kuryer Litewski» przynosi dalsze szczegóły napadu na pociąg w Bezdanach.

Wychodzące na jaw szczegóły potwierdzają, że napad został wykonany według zorganizowanego niesłychanie dokładnego planu. Bandyci, w liczbie 50, widocznie przewidzieli wszystkie detale i szczegóły.

Jedni z nich «pracowali» na stacyi, przygotowując tu wszystko, drudzy jechali w pociągu, przywożąc niezbędne «materyały» (bomby w koszyku i rewolwery). Cała szajka była ponumerowana, nie nazywali się oni nazwiskami lub imionami, lecz numerami. Przedsięwzięte ostrożności nie kończyły się na tem: w uzupełnieniu do numerów dołączone było jeszcze hasło. Kto idzie? — pytali się jeden drugiego — «Nr. 8!» — Hasło? — «Komuna!»

Każdy z napastników znał swoje miejsce i działał szybko i zdecydowanie. Jedni «uspakajali» pasażerów, drudzy rozprawiali się z wagonem służbowym, trzeci znów — gospodarowali w wagonie pocztowym, a wszyscy to czynili jednocześnie, według ułożonego programu, za którego dokładnem wykonaniem śledził «ataman», cały czas z zegarkiem w ręku wydający rozkazy.

Pasażerowie opowiadają, że gdy bandyci z okrzykiem: «Ręce do góry i ani z miejsca» wpadli do wagonów, pasażerowie wystraszeni pozrywali się z ławek. Jeden z pasażerów — Mikołaj Czystiakow, — pamiętając, że ma przy sobie większą sumę pieniędzy, schwycił się za kieszeń. Wówczas bandyta, który to zauważył, zaczął uspokajać wszystkich, mówiąc: «Nie bójcie się panowie. Ani was, ani waszych pieniędzy nie dotkniemy». I rzeczywiście, ani pasażerów, ani ich pieniędzy bandyci nie dotknęli, wymagając jedynie, aby pasażerowie nie ruszali się z miejsc i nie wyglądali przez okno.

Trzy dni temu odbyło się zbadanie i zniszczenie bomb, znalezionych w pobliżu stacyi Bezdany. Przeprowadzone w obecności władz oględziny tych materyałów stwierdziły, że fabrykowane były one w Warszawie. Niektóre z bomb owinięte były w papier warszawskiej fabryki. Bomby były napełnione mieszaniną dynamitu i jakiegoś innego materyału wybuchowego; jedna z nich, posiadająca niezmierną siłę wybuchową, zawierała w sobie pyroksylinę.

«Birż. Wied.» donoszą:

Ze składu pociągu pocztowego Nr. 4 aresztowano młodszego urzędnika, Felnagela. Powodem aresztowania Felnagela było po pierwsze przyjazny doń stosunek napastników, podejrzany pośpiech, z jakim Felnagel otworzył drzwi wagonu pocztowego przy zbliżaniu się do st. Bezdany, chociaż żadnych listów i pieniędzy z Bezdan nie było, oraz fakt, że papiery wartościowe, zwykle znajdujące się w skrzynkach ogniotrwałych, Felnagel wyjął z nich przy zbliżeniu się do Bezdan.

Stróż stacyjny zeznaje, że gdy wyszedł na peron, dwóch rabusiów schwyciło go i, przyłożywszy braunning do piersi, poprowadzili do pokoju dyżurnego, tam pod grozą śmierci zmusili go wskazać, gdzie się mieszczą telegraficzne i telefoniczne przewodniki, które natychmiast przecięli. Urzędnik pocztowy, który się znajdował w pokoju dyżurnym, zaprotestował i za to został wyrzucony przez okno. Rozbiwszy wszystko w pokoju dyżurnym, rabusie poprowadzili stróża do sali I-ej klasy, w której się już znajdowali pod strażą — pomocnik zawiadowcy stacyi, maszynista, palacz i cała brygada konduktorów pociągowych. Wszyscy oni stali z podniesionemi do góry rękami pod strażą rabusiów, uzbrojonych w rewolwery i bomby. Dwie latarnie, które zwykle oświetlają peron, były zgaszone. Wnet rozległ się ogłuszający wybuch, który, jak się potem okazało, nastąpił wskutek wybuchu bomby. Po całym peronie rozlegała się strzelanina z karabinów i rewolwerów; strzelali rabusie w odpowiedzi na wystrzały wojskowej ochrony. W tym samym czasie rozległy się dwa wybuchy i głośny brzęk rozbitych szyb.

Kiedy się zbliżał do stacyi pociąg towarowy, stróż zwrócił uwagę rabusiów, że trzeba przełożyć zwrotnicę, bo może nastąpić wykolejenie się pociągu, rabusie oświadczyli, że wszystko już zrobione. I rzeczywiście, pociąg towarowy zatrzymał się niedaleko stacyi, ponieważ rabusie zakryli semafor.

Po pewnym czasie do sali, gdzie znajdowali się aresztowani przez bandytów urzędnicy, wszedł jeden z bandy i powiedział coś na ucho postawionemu na warcie bandycie. Na komendę tego ostatniego strzegący aresztowanych bandyci oddalili się, nakazawszy więźniom nie ruszać się z miejsca aż do chwili, gdy zabrzmi dźwięk trąby. Wkrótce potem rozległ się donośny głos trąby. Okazało się później, że to bandyci zwoływali się na miejsce zboru.

Pogrzeb Estreichera.

Pogrzeb Karola Estreichera odbył się dn. 15 b. m. o godzinie 3-ej po południu z domu żałoby. Przed domem zgromadzili się członkowie Akademii umiejętności, uniwersytet Jagielloński, urzędnicy Biblioteki z dyrektorem Papée, Rada miasta Krakowa z wiceprezydentem d-rem Szarskim, bardzo liczne koła obywatelstwa krakowskiego.

Po wyniesieniu trumny z domu, żegnał zmarłego prof. d-r Tretiak imieniem Akademii umiejętności i uniwersytetu Jagiellońskiego. Po mowie ruszył orszak żałobny, prowadzony przez ks. kan. d-ra Caputę. Czarna metalowa trumna spoczywała na karawanie, okrytym licznymi i pięknymi wieńcami. Za trumną szła wdowa, prowadzona przez syna prof. d-ra Stanisława Estreichera, dalej synowie, córki, zięciowie, wnuki, rodzina. Za rodziną bardzo liczny orszak pogrzebowy.

Pochód pogrzebowy szedł ulicą Garncarską, Studencką i św. Anny. Tutaj zatrzymał się karawan przed ciosowem gotyckiem wejściem do Biblioteki Jagiellońskiej, którędy zmarły codziennie do ukochanego gmachu przechodził. Po zatrzymaniu się karawanu i pochodu pogrzebowego, dyrektor Biblioteki d-r Papée gorącem przemówieniem uczcił pamięć Karola Estreichera.

Po tem przemówieniu pochód ruszył dalej ku cmentarzowi, gdzie złożono do grobu śmiertelne szczątki zmarłego.

Między nadesłanemi kondolencyami znajduje się list wydziału prawniczego uniwersytetu Jagiellońskiego, nadesłany na ręce profesora Stanisława Estreichera:

„Przyjmij kochany Panie Kolego od nas wszystkich wyrazy szczerego i serdecznego współczucia. Odczuwamy z Tobą razem boleśnie tę śmierć ukochanego Ojca, jako nam przez długi lat szereg blizkiego, życzliwego i przez nas czczonego dyrektora naszej biblioteki i jako jednego z tych, którzy pracą, ukochaniem tego wszystkiego, co szlachetne, co wielkie, co polskie, wznosili się wysoko ponad poziom codziennej szarzyzny życia. Oby jak najrychlej Twoja boleść, co serce rozdziera, przeszła w cichy smutek, któryby ukoił rany wspomnieniem tego, że Twój Ojciec zacnie spełnił to życie ku dobru społeczeństwa“.

Od Akademii umiejętności nadesłano następujące pismo:

„Śmierć ś. p. Karola Estreichera jest ciosem nietylko dla rodziny zmarłego, ale także dla instytucyi, do której nieboszczyk należał od chwili założenia i w której do ostatnich chwil swego życia nieustannie i gorliwie pracował. W imieniu przeto zarządu Akademii umiejętności przesyłamy na ręce Jaśnie Wielmożnej Pani wyrazy prawdziwego hołdu dla ś. p. Karola i najgłębszego żalu za jednym z najstarszych żyjących członków Akademii“.

Osobiście wyrazili kondolencye rodzinie zmarłego: imieniem miasta wiceprezydent Szarski, który złożył na trumnie wspaniały wieniec, oraz zarząd biblioteki Jagiellońskiej.

Dyrekcya i artyści teatru krakowskiego z powodu śmierci Karola Estreichera wysłali kondolencyę na ręce wdowy. W uznaniu zaś i hołdzie dla niezapomnianych zasług Estreichera dla teatru krakowskiego czytelnia artystów — na wniosek dyr. Solskiego — postanowiła odtąd nosić nazwę: „Czytelni artystów sceny krakowskiej imienia Karola Estreichera“. W piątek ubiegły w kościele św. Krzyża o godz. $8\frac{1}{2}$ rano odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Estreichera, staraniem dyrekcyi teatru. Na gmachu teatru miejskiego wywieszono na znak żałoby czarną flagę.

Dowcip Marka Twaina!

Publiczność londyńska bawi się doskonale żartem humorysty amerykańskiego. Przedmiotem żartu był d-r Doane, biskup anglikański z Albany.

— Doktorze — rzekł do niego pewnego dnia Twain—usłyszawszy dziś pańskie kazanie, ucieszyłem się jak... ze starego przyjaciela. Mam w domu książkę, w której można to samo słowo w słowo wyczytać.

— To niemożliwe! — zawołał dotknięty tem biskup.

— A jednak to prawdziwe! — rzekł Twain.

— W takim razie przyślij mi pan tę książkę, bo inaczej nie uwierzę!—zawołał biskup.

Następnego dnia posłał mu Twain... słownik języka angielskiego.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Tołmaczow oświadczył korespondentom pism rosyjskich, że prezes rady ministrów, Stołypin, wezwał go do Petersburga dla omówienia przedewszystkiem sprawy zwiększenia i rozszerzenia portu odeskiego w związku z budową nowej linii kolejowej Bachmacz-Odesa. Sprawa uwolnienia profesorów odeskich nie była zupełnie wszczynaną, generał bowiem Tołmaczow jest zdania, że uwolnieniem profesorów nie naruszył autonomii uniwersyteckiej i że miał on zupełne prawo tak postąpić.

Co do ogólnej sytuacyi Odesy, gen. Tołmaczew uważa, że nie jest ona zadawalniającą i dlatego stan wojenny nie zostanie jeszcze prędko zniesiony.

⊙ Rada ministrów zatwierdziła wniosek ministra spraw wewnętrznych, w sprawie dokonania w r. 1911 drugiego powszechnego spisu ludności. Żądany na ten cel kredyt w wysokości 8 milionów rubli zmniejszony został o pół miliona. Centralny komitet statystyczny jest tak dalece pewien, że projekt ten uzyska zatwierdzenie Dumy państwowej i Rady państwa, że wynajął już na ten cel odpowiedni lokal. Przy pierwszym spisie ludności komorne za lokal wynosiło 36,000 rb. rocznie przez 8 lat, czyli razem 288 tys. rub.

⊙ Według wiadomości urzędowych, ogłoszonych przez ministerstwo skarbu, w r. 1907 w państwie rosyjskiem było 27,835 sklepów monopolowych, które sprzedały z górą 86 milj. wiader wódki. Monopol dał dochodu *brutto* 708 milj. rub., *netto* 510 milj. rubli.

⊙ Senat wyjaśnił, że prośby o ulgi dla rekrutów, skargi na nieprawidłowości list i decyzye urzędów wojskowych mogą podawać nietylko zainteresowani, lecz i ich rodzice, krewni, a nawet osoby postronne, bez specyalnego upoważnienia na to.

⊙ Do mennicy petersburskiej w ciągu sierpnia, z laboratoryów, Banku państwa i zakładów ałtajskich, należących do gabinetu J. C. Mości, nadesłano około 6 pudów złota. Ze starych pieniędzy srebrnych, przysłanych przez kasy, otrzymano 106 pudów srebra. W tym czasie wybito 381 medali złotych, 2,100 — srebrnych, 30,762 — bronzowych i monety miedzianej około 80 tys. rubli.

⊙ Gazeta «Wieczer» donosi, że wszyscy członkowie Dumy włościanie zamierzają wnet po otwarciu sesyi jesiennej zgrupować się w jedno wspólne koło na gruncie najważniejszych swych potrzeb.

Wobec tego, wszelkie inne frakcye polityczne utracą w tem środowisku wszelką podstawę swego istnienia.

⊙ Właściciel drukarni w Petersburgu, p. Judelewicz, ogłosił swoim robotnikom, że w dzień żydowskiego Nowego Roku drukarnia nie będzie pracowała. Wszyscy robotnicy pracujący w tej drukarni są chrześcianie, zażądali przeto za dzień przymusowego wypoczynku wynagrodzenia, p. Judelewicz odmówił i sprawa została skierowana przez robotników na drogę sądową.

⊙ Rada miejska petersburska wbrew protestom przedstawiciela zarządu duchownego jednomyślnie zaakceptowała wysłany przez prezydenta do Lwa hr. Tołstoja telegram, z powodu jego jubileuszu. Następnie przeznaczono 30,000 rub. na różnorodne zarządzenia w szkolnictwie na cześć Tołstoja. Między innemi uchwalono przyozdobić sale szkolne we wszystkich uczelniach miejskich portretami jubilata.

⊙ Minister komunikacyi wydał rozporządzenie dawania konduktorom nagród za wykrycie pasażerów, jeżdżących bez biletu, niezależnie od tego, czy ci pasażerowie zapłacą należną karę. Dotychczas nagrody bywały wydawane tylko z pieniędzy, otrzymywanych z kar.

⊙ Według ostatnich danych posiadanych w kontroli państwowej, na wojnę japońską wydano w 1904—06 r. 2,145,000,000. Wydatki, spowodowane następstwami wojny, pochłonęły w r. 1907 184,000,000 rb., w 1908 r. 66,200,000 rb. Ogółem przeto wydano 2,395,200,000 rb.

Z prasy rosyjskiej.

Zatarg bułgarsko-turecki wywołuje obszerne komentarze prasy rosyjskiej. „Russkoje Słowo“ uważa stanowisko, zajęte przez Bułgaryę, za zupełnie słuszne i jasne. Bułgarya nie ma wyboru: kwestya niezależności jest dla niej kwestyą istnienia.

«O ile stanowisko Bułgaryi jest jasne, to stanowisko Turcyi zupełnie nie jest tak określone. Bułgaryi chodzi o samo jej istnienie, Turcya w rzeczywistości nie jest tak bardzo zainteresowana sprawą niepodległości bułgarskiej.

»Wojna ma dla Turcyi sens tylko w tym wypadku, jeśli Turcya jest zdecydowana przywrócić zależność Bułgaryi. Jednakże trudno podejrzewać, iż rząd turecki ma podobne zamiary».

„Riecz“ pisze o stanowczości bułgarskiego rządu:

«Gdyby stanowisko, zajęte przez demokratyczny rząd bułgarski, było sztuczne lub wypadkowe, to z łatwością oczywiście możnaby było go zmusić do ustąpienia żądaniom mocarstw».

Uważa jednak „Riecz“, że to co było niespodzianką dla rządu bułgarskiego, który musiał zająć pewne stanowisko wobec wybuchu strajku na kolei rumelijskiej, po kilku dniach stało się kwestyą pierwszorzędnej wagi narodowej. Zdaniem „Rieczi“ żaden rząd narodowy, wobec jednomyślnej aprobaty narodu, z zajętego stanowiska ustąpić nie mógłby.

«Pozycya, zajęta jak gdyby wypadkowo i bez namysłu, po kilku dniach okazała się o tyle silną, że poniechać jej obrony nie mógłby żaden rząd narodowy. Jeżeli umieścić tę konjunkturę sprzyjającą w ramach ostatnich wypadków tureckich, które osłabiły Turcyę i dały zdawało się możność zastosowania z powodzeniem kosztownych a znakomicie przygotowanych wojennych sił bułgarskich, to stanie się zrozumiałem, że księstwo przeżywa obecnie taki moment psychologiczny, w którym nie może być mowy o ustępstwach».

„Nowoje Wremia“, zaznaczając ironicznie, że wprowadzenie swobód obywatelskich w Turcyi natychmiast sprowadziło strajki, uważa, że Bułgarya pomimo swej woli musiała zapobiedz strajkowi na kolei, przechodzącej przez jej terytoryum. Skorzystała ona w ten sposób ze swego prawa państwowego i tym swoim postępkiem nie naruszyła niczyich praw.

«Artykuł 21 berlińskiego traktatu—pisze «Nowoje Wremia» — pozostawił przy Turcyi prawa i obowiązki, dotyczące rumelijskich odnóg kolei wschodnich. Ale przyłączenie wschodniej Rumelii do Bułgaryi w r. 1885, nie zakwestyonowane przez Turcyę, sprowadziło taki sam stan prawny w południowej Bułgaryi, jak i w północnej. Dzięki temu sytuacya kolei rumelijskich powinna w rzeczywistości być określana nie na podstawie art. 21, a na podstawie art. 10 traktatu berlińskiego: prawa i obowiązki państwa Ottomańskiego spadają teraz całkowicie na Bułgaryę.

«Racya prawna Bułgaryi w ten sposób nie ulega kwestyi. Jeszcze mniej może być kwestyonowana jej racya faktyczna. Żadne państwo samodzielne nie może być zmuszone znosić na swem terytoryum instytucyę, zagrażającą jego bezpieczeństwu. A w takiej właśnie sytuacyi znalazłaby się Bułgarya, gdyby musiała znosić swoją zależność od komitetu strajkowego w Konstantynopolu».

W końcu zaznacza „Nowoje Wremia“, że niektóre mocarstwa protestują przeciwko nowej, prawnie wytworzonej sytuacyi. Jedna tylko Rosya, zdaniem „Nowego Wremieni“ okazała się na wysokości swego zadania i widzi możliwość rozwiązania zatargu bez naruszenia czyichkolwiek interesów w drodze pokojowej.

W jednym z ostatnich numerów „Świetu“ znajdujemy taką „myśl“:

«Jeżeli finlandczycy postanowią opierać się wprowadzeniu reform, to powinni pamiętać, że za trzy lata zdolność przewozowa kolei syberyjskiej będzie doprowadzona do 40 par pociągów na dobę. Przy takiej zaś zdolności do przewozu marzenia poetów o wielkiej Finlandyi, o zaszczepieniu kultury fińskiej w Syberyi, o pobratymstwie z buratami i tunguzami i t. p., mogą łatwo wcielić się w życie.

«Bo przecież, gdyby tak chciano przewieźć naród fiński, dajmy na to w dorzecze Leny, to na to wystarczyłoby około 4,000 pociągów.

«I cała operacya nie zajęłaby więcej czasu nad 4 do 5 miesięcy. Opustoszałą zaś Finlandyę możnaby było zasiedlić buratami, przetransportowanymi pociągami powrotnymi...

«Sądzimy, że przekonanie o możliwości podobnej podróży wyleczyłoby wielki naród fiński z chorobliwych jego marzeń».

Jak widzimy z tego ustępu, wiek pary i elektryczności nie poczynił żadnych zmian w ideologii, znanej nam jeszcze z czasów Tamerlana i Czyngishana.

(J.).

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów)

— **Udziałowa fabryka wyrobów stolarskich.** Istniejąca od r. 1905 w Białej Cerkwi fabryka stolarska pod firmą M. Kiersnowski, celem rozszerzenia swej działalności, zamienioną została na Towarzystwo p. n. „Fabryka udziałowa wyrobów stolarskich“. Do zarządu wybrani zostali pp. Maryan Kiersnowski, Władysław Lipiński i Adam Ziemęcki. Wszelkie weksle, umowy, pełnomocnictwa, warunki i t. d. podpisywane będą przez pp. M. Kiersnowskiego i W. Lipińskiego; korespondencya zwykła przez jednego z członków zarządu.

— **Zjazd pastorów w Żytomierzu.** W dn. 18 września do Żytomierza przyjechał generał-superintendent petersburskiego ewangielickiego konsystorza G. Pengu na rewizyę żytomierskiej parafii luterańskiej. Parafia ta składa się z Żytomierza i z 42 kolonii niemieckich. Zarazem z Pengu przyjechało 7 pastorów luterańskich ze Starej Budy — Johanson i Grundstrem; ze Zwiahla — Deringer; z Tuczyna — Schneider; z Włodzimierza Wol. —Henszke; z Łucka—Schluppe; z Niemirowa gub. podolskiej — Berengrin. Zebrani pastorowie omawiać mają sprawy bieżące gminy ewangielickiej i sprawy nauczania w szkołach kolonii niemieckich.

(«Woł. Ż.»).

— **Osuszanie błot.** Od lat trzech przeszło w wołyńskim zarządzie rolnictwa i dóbr państwowych służy 6-ciu techników z inżynierem hydrotechnikiem Szabłyginem na czele, którzy, na życzenie właścicieli ziemskich, gmin lub pojedyńczych włościan, są wysyłani na prowadzenie robót przy osuszaniu błot. W roku bieżącym zapotrzebowanie na hydro-techników jest tak znaczne, że nie mogą oni podołać wszystkim robotom. W obecnej chwili kończy się osuszanie błot w «Serebowie» A. Tereszczenki i w mająt ku hr. Platera w pow. rówieńskim.

(«Woł. Ż.»).

— **Za odezwę wyborską.** Kadencya zjazdowa kijowskiej izby sądowej w Czerkasach rozpatrywała w tych dniach sprawę S. Portnoja, oskarżonego o szerzenie odezwy wyborskiej. Izba skazała go na 1 rok domu poprawczego.

(«Kij. W.»).

Zjazd Polskiego Stronnictwa Krajowego.

Korespondent „Kraju“ pisze: „W dniu 9 (22) bieżącego miesiąca toczyły się w Kijowie obrady walnego zgromadzenia Polskiego Stronnictwa Krajowego Ukrainy, Wołynia i Podola. Po zagajeniu posiedzenia przez J. hr. Potockiego i sprawozdaniu sekretarza stronnictwa hr. Pruszyńskiego zgromadzeni dokonali wyboru członków Rady Głównej stronnictwa, poczem przystąpiono do rozważania poszczególnych zagadnień porządku dziennego. Naradzano się nad sprawą wydawnictw popularnych, która wywołała nader ożywioną dyskusyę i dała powód do rozważania zarówno kierunku, przybranego przez czytelnictwo wśród rozmaitych warstw ludności, jakoteż kierunku pożądanego na przyszłość. Powzięta uchwała zaleciła utworzenie dwóch grup pracy publicystycznej: jednej dla wydawnictw politycznych, drugiej dla naukowych oraz gospodarczych, które mają przedstawić przyszłemu zgromadzeniu walnemu owoce swej działalności.

Referat p. Lewińskiego o potrzebie organizacyi właściwej kredytu dla ziemian dał powód do wymiany zdań, która stwierdziła zależność ziemian naszych od instytucyi kredytowych pozamiejscowych, zakładających raz po raz filje w rozmaitych miastach kraju i ciągnących ze swych operacyi olbrzymie zyski. Już sama myśl poruszenia tej sprawy zasługuje na uznanie i uwagę zamożniejszych ziemian, którzy mogliby niewątpliwie złożyć kapitał zakładowy odpowiedni i stworzyć instytucyę kredytu wzajemnego, opartą na trwałych podstawach. Sprawę całą, jako wymagającą dalszych wyjaśnień i opracowania szczegółowego, przekazano Radzie Głównej.

Poruszono dalej zagadnienia polityczne ogólniejsze. Zgromadzeni wysłuchali z uwagą szczegółowego sprawozdania z przebiegu akcyi neosłowiańskiej, opartego na bezpośredniem zetknięciu się sprawozdawcy z jej głównymi czynnikami. Rozważano dalej sytuacyę polityczną obecną, rozłam w obozie demokracyi narodowej, zwrot przypuszczalny w polityce Koła polskiego w Dumie i wpływ tych okoliczności na opinię publiczną w kraju.

Nastrój wśród zgromadzonych panował optymistyczny i zdradzał ożywienie się działalności Stronnictwa, pomimo niezbyt licznego, z powodu nawiedzającej Kijów cholery, zjazdu. Następne zgromadzenie walne odbędzie się zapewne w miesiącu lutym.“

KRONIKA.

— **Z wydziału letnisk.** Wydział letnisk przy K. R. K. T. D. za naszem pośrednictwem prostuje błędne określenie zabawy, mającej się odbyć 26-go b. m. w P. T. G. (Luterańska 32), i zaznacza, że takowa będzie miała charakter zabawy ogrodowej, przeniesionej tylko z powodu chłodów pod gościnne schronisko P. T. G., i dlatego bardzo jest pożądanem, aby szanowne panie miały stroje ogrodowe, aby nikt nie czuł się niczem skrępowanym, by wszyscy łaskawi goście, ożywieni jednakim uczuciem niesienia pomocy biednej dziatwie, doznali też jednakiej przyjemności w tej wspólnej zabawie. Wczesna, bo 2-ga godzina popołudniowa rozpoczęcia, wykluczą mylne przypuszczenie o balu, a czas zakończenia zależeć będzie od ochoty ogólnej, co się dopiero da widzieć na miejscu. Bilety są do nabycia w księgarni Idzikowskiego, w Udziałowej, w cukierni François, w biurze p. Andrzejowskiego Kr. 16, oraz w tow. dobrocz. M. Żytomierska 8.

Przy sposobności przypominamy, że ostatnie posiedzenie komitetu spacerowego odbędzie się 24 b. m. o godz. 5-ej i pół wieczorem w lokalu tow. dobr.

— **Otwarcie sezonu P. T. G.** W sobotę, d. 20 b. m., odbyło się uroczyste otwarcie sezonu zimowego w polskiem Towarzystwie gimnastycznem. W czasie wspólnej biesiady prezes T-wa, p. Herse, wniósł toast za pomyślny rozwój T-wa i zaprezentował zebranym nowego nauczyciela gimnastyki, druha Radomskiego. Druh Radomski w krótkiej przemowie wyraził swą gotowość służenia T-wu.

— **Podania rady miejskiej.** P. gubernator przedstawił do zatwierdzenia p. generał gubernatora podanie rady miejskiej o ustanowienie opłaty za delegowanie strażaków do teatrów i innych instytucyi.

P. gubernator przedstawił p. generał-gubernatorowi podanie rady miejskiej w sprawie przebudowania gmachu pocztowego w Kijowie lub budowy nowego.

— **Interpelacya ministerstwa.** Departament oświaty zainterpelował naczelnika kraju Poł.-Zach., czy gubernator zatwierdził uchwałę kijowskiej rady miejskiej w sprawie utworzenia z funduszów miejskich stypendyum im. Tołstoja w średnich zakładach naukowych. Interpelacya przesłana została gubernatorowi.

— **Z politechniki.** Wczoraj dyrektor instytutu politechnicznego pozwolił na zwołanie wiecu ogólno-studeckiego dla rozważenia spraw bieżących życia akademickiego.

Wiec ma się odbyć dnia 24 września.

Grupa akademistów wywiesiła ogłoszenie treści następującej:

„Z powodu odmowy przedstawicieli studenckich wywołanej żądaniem partyi akademickiej zamiany w plakacie o zwołaniu wiecu studenckiego słów mogących wprowadzić w błąd: „spraw akademickich“ na dawny program wiecu, partya akademicka wysyła następujący telegram do ministra oświaty:

„Wasza Ekscelencyo. W chwili obecnej w instytucie zebrano podpisy studentów, pragnących zwołania ogólnego wiecu „w sprawach akademickich“, jak twierdzą łatwowierni jego inicyatorowie. Wiedząc z przykładu uniwersytetu petersburskiego i z doświadczenia lat ubiegłych, że wiece, niezależnie od tego, pod jakim pretekstem są zwołane, stają się tylko areną dla agitacyi tych elementów, które życie swe i czas poświęciły specyalnie wywoływaniu rozruchów w wyższych zakładach naukowych i wyraźnie zeznając jedyny i ostateczny cel wiecu niniejszego, partya akademicka kijowskiego instytutu politechniczego stojąc na straży prawidłowego biegu życia akademickiego i bacznie śledząc za prawdziwymi interesami ogółu studenckiego, ośmiela się upewnić Waszą Ekscelencyę, że obecnie nie istnieje w życiu instytutu żadnych kwestyi palących, wymagających niezwłocznego rozstrzygnięcia, i uważa, że zwołanie wiecu może wywrzeć nader szkodliwy wpływ na dotychczasowy spokojny bieg życia w instytucie“.

— **Zajście w teatrze Sołowcowa.** W niedzielę na dziennem przedstawieniu „Grozy“ przed podniesieniem kurtyny wyszedł na avant-scenę reżyser J. Dagmarow i w imieniu dyrekcyi teatru przeczytał otrzymane przez p. Duwan Torcowa oświadczenie trupy, że artyści nie będą grali, jeśli w teatrze będzie obecny p. P. Jarcew, recenzent „Kij. Myśli“, i jeśli p. Jarcew nie opuści sali, to dyrekcya może zwrócić publiczności pieniądze. W całym teatrze podniósł się hałas, ktoś z galeryi zawołał „boicie się prawdy“.—Zaledwie p. Dagmarow skończył czytać, obecni recenzenci wszystkich pism miejscowych podnieśli się z miejsc i wyszli z teatru. Zebrawszy się w chwil parę później na naradę, recenzenci postanowili całą sprawę oddać na sąd opinii publicznej, wysłali w tym celu do pism list zbiorowy z protestem przeciwko podobnemu zachowaniu się i postanowili nie pisywać nadal recenzyi, następnie zaś wysłali depeszę z zawiadomieniem o zajściu do rady towarzystwa teatralnego w Petersburgu. Powodem tego niekulturalnego bądź co bądź wystąpienia artystów było niezadowolenie z ostrych krytyk p. Jarcewa.

Z wystąpieniem jednak owem nie cała trupa się solidaryzowała, znaczna bowiem część artystów w liście do redakcyi pism miejscowych oświadczyła, że aczkolwiek sposób pisania p. Jarcewa uważa za ubliżający godności ludzkiej artystów, który nie pozwala im spokojnie pracować, jednakże nie podzielają sposobu protestu swoich kolegów.

— **Sprawy tramwajowe.** Zarząd tramwajowy zakomunikował zarządowi miejskiemu, że zgadza się wziąć udział w kosztach robót przy przebrukowywaniu ulic, po których przejdą 4 nowe linie tramwajowe. Wszystkie roboty przy ul. Proreznej T-wo podejmuje się przeprowadzić własnym kosztem. D. 24 b. m. odbędzie się wspólne posiedzenie komisyi tramwajowej z przedstawicielami T-wa celem określenia stopnia udziału w robotach. W czasie bieżącej sesyi kwestya budowy nowych 4 linii zostanie ostatecznie rozstrzygnięta.

— **Wyniki rewizyi.** Komisya rewizyjna po dokonaniu faktycznej rewizyi spraw, dotyczących przystani, uznała za niezbędne zmienić cały personel urzędników służących w nadzorze nadbrzeżnym i na przystani.

— **We frebiowskim instytucie pedagogicznym** (ul. Włodzimierska 68) we wtorki, podczas wykładów profesora S. Sikorskiego, od 9 do 11-ej rano, dawane będą bezpłatne wskazówki, dotyczące wychowania dzieci, trudnych do prowadzenia.

— **Statystyka cholery.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego zapisało się 5 osób, wypisało się ze szpitala 2 osoby. W szpitalu Kiryłowskim jedyny chory został przetranzlokowany do wydziału terapeutycznego. Ze szpitala dla robotników wypisał się jeden chory, pozostaje w nim 2, w żydowskim szpitalu znajduje się 2 chorych. Od 17 b. m. analiza bakteryologiczna nie stwierdziła ani jednego nowego wypadku prawdziwej cholery.

— W Białej Cerkwi dnia 18 b. m. zanotowano 2 nowe wypadki cholery, zmarło 3 osoby, d. 19 b. m.—2 wypadki zasłabnięć i 4 śmierci. Ogółem od początku epidemii w Białej Cerkwi zaregestrowano 180 wypadków cholery i 51 wypadków śmierci. W 2 szpitalach w Białej Cerkwi znajdowało się d. 19 b. m. 15 chorych.

— W Bykowej Grobli, pow. wasylkowskiego, d. 17 b. m. zachorowała jedna osoba, d. 18 b. m. 1 osoba.

— W Krasnolasach, pow. kaniowskiego, od 13—17 b. m. zachorowało 9 osób, zmarło—3 osoby; ogółem od początku epidemii zachorowało 18 osób, zmarło—7.

— Na przedmieściu Szulawce, d. 21 b. m., zachorowała jedna osoba. Umieszczono ją w kijowskim szpitalu dla robotników.

— **Sprostowanie.** Pan Witold Zieliński nadesłał do redakcyi pisma naszego list, w którym nadmienia, że korespondent nasz p. Tad. Mich. w sprawozdaniach swych z wystawy winnickiej niesłusznie go nazwał prezesem jednej z sekcyi Towarzystwa rolniczego, a nie chcąc uchodzić za to, czem nie jest, prosi nas o zaznaczenie że nie piastuje on w Towarzystwie rolniczem winnickiem żadnego urzędu, a jest tylko członkiem T-wa, co też niniejszem czynimy.

OSOBISTE.

— Gubernator kijowski, hr. Ignatiew, powrócił onegdaj z urlopu i przystąpił wczoraj do pełnienia swych obowiązków służbowych. Wraz z gubernatorem powrócili: zarządzający kancelaryą, Daszkiewicz, i starszy urzędnik do specyalnych poleceń, Ługwinowski.

— W SPRAWIE AWANTUR NA SŁOBÓDCE. «Kijewlanin» umieścił raport wicegubernatora czernihowskiego Rafalskiego o znanych awanturach na Słobódce.

Rz. r. st. Rafalskij jest zdania, że prasa miejscowa niedokładnie podała przebieg tych awantur.

«Kijewl.» np. w Nr 243 pisze, że «okna w herbaciarni były porozbijane, wewnątrz wszystko zniszczone, szkła na portrecie Cesarza i obrazach, wyobrażających regalia cesarskie, również porozbijane». Tymczasem okazało się, że z tego wszystkiego były tylko porozbijane szkła na portrecie Cesarza i na regaliach i jak powiedziano w kancelaryi związku, rozbił je eks-gimnazista Żurawskij podczas posiedzenia oddziału. Dalej w tym samym numerze «Kijewl.» pisze: «cały dzień 30 sierpnia żydzi i żydziali bili związkowców na ulicach Słobódki. Bili nawet dzieci». Nie udało mi się stwierdzić podobnego bicia związkowców i ich dzieci. Nie potwierdziły się również wiadomości «Kij. Myśli» Nr 240 i «Kij. Wiestiej» Nr 231 o tem, że związkowcy «ze specyalnemi nahajkami w rękach» napadali w d. 28 sierpnia wieczorem na przechodniów, rewidowali ich i bili niewinnych ludzi.

Dalej p. Rafalskij stwierdza wypadki naruszenia porządku przez związkowców. «Zdawało się, — pisze on — że związkowcy, śpiewając hymn narodowy zmieniali słowa i zamiast «panuj na strach wrogom». Śpiewali «panuj na strach żydom». Dlatego też mieli oni mnóstwo przeciwników i nieżyczliwych sobie. Jeśli się doda, że herbaciarnia związku znajduje się w pobliżu rynku i w domu, gdzie jest piekarnia, a więc wszyscy mają wolny wstęp, to można łatwo zrozumieć, że starcia związkowców z przeciwnikami zawsze są możliwe, a czasem i nieuniknione».

W końcu p. Rafalskij dodaje, że policya słobodziańska nie stała na wysokości zadania, przy wszelkich bowiem nieporozumieniach stawała zawsze po stronie żywiołów, wrogich związkowcom.

— SAMOBÓJSTWO SKAZANEJ. W więzieniu Łukjanowskiem w przededniu wykonania wyroku sądowego zażyła trucizny i umarła nauczycielka wiejska Prisiażniuk, skazana na powieszenie za uczestnictwo w napadzie zbrojnym na cukrownię w Pohrebyszczach. Wczoraj w teatrze anatomicznym dokonano sekcyi zwłok P. Lekarz zdecydował, iż śmierć nastąpiła wskutek otrucia się przypuszczalnie kwasem pruskim.

— TRUP W JARZE REPIACHOWYM. Wczoraj w dzień przypadkowi przechodnie natknęli się na zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku lat 30—35. Leżał on w piasku, twarzą zwrócony do ziemi. Śladów gwałtu na trupie nie znaleziono. Stróże, znajdującego się w pobliżu szpitalu kiryłowskiego, zeznali, iż widzieli tego mężczyznę rano przechadzającego się po pochyłości jaru. Możliwe jest, iż będąc pijanym spadł on do jaru i zabił się.

O wypadku zawiadomiono sędziego śledczego.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dzieci mieszkańców Demijówki oraz gór Bajkowej i Batuchana bawią się często w ten sposób, iż wskakują na stopnie przechodzących obok pociągów. Wczoraj jeden z tych łobuzów niejaki Piotr Czebarew w wieku lat 8 drogo zapłacił za tego rodzaju zabawę. Stopień wagonu tak mocno uderzył malca w skroń, iż ten padł na nasyp tracąc przytomność. Zbroczonego krwią przewieziono go do szpitala kolejowego.

— DZIKA ZEMSTA. Onegdaj wieczorem ktoś dał nieoczekiwanie strzał do okna sali kinematografu S. Lisowskiego przy W. Wasilkowskiej Nr 59. Wśród widzów powstała panika. Rzucono się za sprawcą strzału w pościg, ale ten zdołał już umknąć. Zdaniem właściciela kinematografu strzał musiał dać przez zemstę wydalony tegoż samego dnia bileter S. Starostienko.

— HANDEL W DNI ŚWIĄTECZNE. W niedzielę handel na Padole przez tylne drzwi szedł w najlepsze. Policya spisała protokóły o przekroczenie obowiązujących rozporządzeń przez kupców: Leśnika, Bielica, Szechtmana, Portnoja i Frejda.

— TRAGICZNY WYPADEK. Wczoraj zrana, oficer 165 łuckiego pułku piechoty W. Opokow padł ofiarą tragicznego wypadku. Opokow był na ćwiczeniach w koszarach pułkowych na trakcie żytomierskim wprost więzienia łukjanowskiego. W kieszeni miał podówczas nabity rewolwer. Podczas ćwiczeń rewolwer wystrzelił i kula trafiła Opokowa w żołądek i uwięzła tam. Opokow zalewając się krwią padł na ziemię. Wezwano «Pogotowie». Przed przyjazdem lekarza O. zaczął konać. Zrobiono mu opatrunek i wysłano go do szpitala, jednakże p. O. zmarł w drodze.

— RABUNEK. Dn. 20 września wieczorem na przechodzącego po Bibikowskim Bulwarze I. Bielakowa, napadli koło d. Nr 9 trzej niewiadomi napastnicy. Obaliwszy p. B. na ziemię rabusie zabrali mu 140 rb. w gotówce i umknęli.

— KRADZIEŻE. Dn. 21 września ze strychu w d. Nr 14 przy ul. Konstantynowskiej niewiadomy złodziej skradł duży tłumok z bielizną z Pralni Kołowej i zaczął z nim uciekać. Zauważono jednak złodzieja, który zmuszony był porzucić łup i ratować się ucieczką. Złodzieja nie udało się ująć.

— Z mieszkania p. Śliwko właściciela domu Nr 34 przy Andrzejowskim zjeździe skradziono futro. Złodzieja ujęto, okazało się, że jest to Leontij Wasilenko.

— W sadybie Nr. 8 przy ul. Brackiej złapano na gorącym uczynku złodzieja Karpa Matuszkowa.

— Przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 30 aresztowano Jakuba Sokola, który uciekał z rzeczami ukradzionemi z mieszkania Elżbiety Warłowskiej.

Z SĄDÓW.

— Wczoraj o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem po czterodniowych rozprawach kijowski sąd wojenny okręgowy wydał wyrok w sprawie uczestników kurskiego oddziału wszechrosyjskiego związku wojskowego bezpartyjnego. Wyrokiem tym skazani zostali za należenie do związku: porucznik rezerwy Włodzimierz Bałaszow, porucznik artyleryi Mikołaj Razumow, włościanin Jerzy Miłajenko i kanonier Herszek Kojfman na pozbawienie wszystkich praw stanu i roboty ciężkie. Pierwsi trzej na lat 8, Kojfman zaś na lat 6.

Porucznik artyleryi Wiktor Gurjew, sztabs-kapitan Andrzej Linowski i porucznik Joachim Stankiewicz na osiedlenie; podpułkownik Michał Baranow na 1 rok i podporucznik Jerzy Mironow na 3 lata fortecy, przyczem pierwszemu z nich zaliczono 4 miesiące przebyte w więzieniu pod czas śledztwa; szeregowiec Iwan Skawroński na 1 rok dyscyplinarnego batalionu. Podporucznika Jerzego Bagunina i ucznia kurskiego gimnazyum Aleksandra Afanasjewa uniewinniono. Wszyscy skazani podają za pośrednictwem swych obrońców skargi kasacyjne do głównego sądu wojennego.

— Oryginalna sprawa ze względu na motywy zbrodni sądzoną była wczoraj w mniejszej sali kijowskiego sądu wojennego. 18 sierpnia 1907 roku we wsi Orłówka, nowogród-siewierskiego powiatu, gubernii czernihowskiej, raniony został wystrzałem przez okno w swojem mieszkaniu włościanin Fedorczenko, w parę dni później zabito mieszkańca tejże wsi Kotlara. Według śledztwa policyjnego sprawcą obu zbrodni miał być niejaki Prokop Drozd, wysiedlony na parę lat przedtem na zasadzie postanowienia zebrania gminnego do turgajskiego obwodu. Wrócił on stamtąd umyślnie, by zemścić się na Fedorczence, który świadczył przeciw niemu w procesie o kradzież, i na kotlarzu, który wybił kiedyś jego żonę. Następnie powrócił nazad na Syberyę, gdzie też był aresztowany. Sąd wojenny, uznając za dowiedzione tylko usiłowanie zabójstwa Fedorczenki, skazał Drozda na pozbawienie wszystkich praw stanu i 20 lat robót ciężkich.

— Dzisiaj izba sądowa kijowska rozpoczyna sądzenie głośnej sprawy zarządu rzemieślniczego miasta Ostra, gubernii czernihowskiej. Oskarżeni są prezes i wiceprezes zarządu, oraz 8 żydów-pośredników z art. 362 kod. kar. o fałszowanie świadectw rzemieślniczych na prawo zamieszkiwania poza granicą osiadłości żydów.

TEATR I MUZYKA

Koncerty symfoniczne.

Publiczność kijowska, niewątpliwie zamiłowana w muzyce symfonicznej, objawia wielką ciekawość i zainteresowanie co do układu tych koncertów w sezonie bieżącym. Otóż, o ile nam się udało dowiedzieć, koncerty symfoniczne będą urządzone, jak i w przeszłym sezonie, prywatnem kółkiem kompetentnych w muzyce osób, na czele którego stoją pp Tutkowski, Dawydow i Czeczot. Wszystkich koncertów będzie 5, które odbędą się w teatrze miejskim. Pierwszy koncert — pod kierunkiem dyrektora konserwatoryum Petersburskiego — p. Głazunowa (17 października) ze współudziałem utalentowanego skrzypka, laureata konserwatoryum Petersburskiego — p. Rejentowicza; drugi pod dyrekcyą znanego w Kijowie petersburskiego wybitnego kapelmistrza p. Ziloti będzie specyalnie poświęcony utworom niedawno zmarłego geniusza muzyki rosyjskiej — Rimskiego-Korsakowa (13 listopada). Następne koncerty mają być 20 grudnia, 15 stycznia i 19 marca. Na dyrygentów są zaproszeni: pp. Ziloti i Pribik (dyrektor miejskiej orkiestry symfonicznej w Odesie), a także znakomity kapelmistrz francuski p. Edward Colonne, organizator i kierownik t. zw. „concerts du Chatelet“ w Paryżu. Soliści: pianista p. Tarnowski, znany kijowianom ze swego świetnego powodzenia we własnym koncercie w przeszłym sezonie, śpiewaczka opery miejscowej p. Jasionowska i skrzypek—wirtuoz Józef Achron z Petersburga. Zapowiada się dużo nowych symfonicznych utworów, nigdy dotąd w Kijowie nie granych (koncert dla orkiestry Bacha, symfonia n-r 2 — Rachmaninowa, symfonia n-r 6 Głazunowa i jego ballada dla orkiestry, niektóre dzieła nowych francuskich kompozytorów i t. p).

LIST DO REDAKCYI.

—:—:—

Od naszego sprawozdawcy teatralnego otrzymujemy w sprawie zajścia w teatrze Sołowcowa pismo następujące:

Nie będąc świadkiem w dniu 21-ym września zajścia, jakie miało miejsce w teatrze Sołowcowa, czuję się jednak w obowiązku zaznaczyć, że bez względu na treść recenzyi p. Jarcewa, która mi jest nieznaną, i choć przyznaję, że koledzy krytycy nadużywają niekiedy swych praw, już to dla własnej reklamy (gdyż wiadomem jest, iż łatwiej wybić się krytykowi bronią złośliwości i sarkazmu, jak pochwały), już to z innych pobudek — bez względu, powtarzam na to wszystko — uważam stanowczo formę obrony, jaką wybrali pp. artyści i dyrekcya teatru Sołowcowa za wysoce *niekulturalną*, gdyż tamowanie w ten sposób swobody słowa, bez której sztuka rozwijać się nie może—jest błędem, jak również jest nieprzyzwoitą napaścią na osobę wyrażającą głos opinii.

Dlatego też solidaryzując się z kolegami—uważam za niemożliwe pisywanie w tych warunkach o teatrze Sołowcowa. **K. Ł.**

KRONIKA POLSKA.

— **Wydalenie zagranicznych robotników polskich.** Według «Magdeburger Ztg.» dyrekcya kopalni węgli brunatnych rewiru Völpke w powiecie Neuhaldesleben otrzymała od władzy nakaz, żeby wydaliła wszystkich polskich robotników zagranicznych. Rozporządzenie to — zaznacza powyższe pismo — będzie miało smutne następstwa dla właścicieli kopalń, gdyż teraz właśnie miano dostarczyć węgli dla zbliżającej się kampanii cukrowniczej.

— **Wybory posła do Rady państwa.** Z powodu zrzeczenia się mandatu przez posła do Rady Państwa, Juliana hr. Ostrowskiego, Najwyżej zezwolono d. 11 b. m. na dokonanie wyboru nowego posła, przyczem na prezesa zjazdu ogólnego wyborców w Warszawie powołano: Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego i na zastępcę pana Zdzisława Reklewskiego. Na prezesów zaś zjazdów gubernialnych właścicieli ziemskich i ich zastępców mianowano następujących pp.: w gub. warszawskiej — prezes Andrzej Szczuka, zastępca Juliusz Karczewski, w gub. kaliskiej — prez. Henryk Chrzanowski, zast. Antoni Kosiński; w gub. kieleckiej prezes Andrzej Walchnowski, zast. Wincenty Sęczykowski; w gub. łomżyńskiej: prez. Henryk Tański, zast. Teodor Rzętkowski; w gub. lubelskiej: prez. Leon Przanowski, zast. Wł. Staszewski; w gub. piotrkowskiej: prezes Zygm. Plączyński, zast. Andrzej Biesiekierski; w gub. płockiej: prez. Waldemar Piwnicki, zast. Adam Drewnowski; w gub. radomskiej: prez. Adam Olszewski, zast. Adam Helbick; w gub. suwalskiej: prez. Alojzy Paszkiewicz, zast. Kaz. Kujawski; w gub. siedleckiej: prez. Edm. Kuszel, zast. Kaz. Kuczewski.

— **Kara prasowa.** Za artykuł p. t. «Z żywymi naprzód» (z powodu protestu T. T. Jeża) wydrukowany w № 258 «Przeglądu Porannego», generał gubernator skazał redaktora tego pisma na 500 rb. kary.

— **Odezwa „zarządu narodowego związku robotniczego“.** Redakcye dzienników warszawskich otrzymały odezwę «Zarządu głównego narodowego związku robotniczego», datowaną 20 września r. b. Odezwa oznajmia, że w dniu 6 września odbył się w Krakowie zjazd N. Z. R., a rezultatem jego trzydniowych obrad było między innemi powzięcie takich uchwał, że 1) kierunek demokratyczno-narodowy, reprezentowany dziś przez oficyalne sfery Demokracyi-Narodowej, uległ spaczeniu, że 2) N. Z. R. nic wspólnego mieć nie może z tak, jak obecnie, pojmowanym kierunkiem demokratyczno-narodowym.

W konsekwencyi, wypływającej z powyższych wniosków, zjazd zrywa stosunki organizacyjne z organizacyami demokratyczno-narodowemi i ogłasza N. Z. R. za samodzielną organizacyę polityczną.

Cenzura na kongresie. Jak donosi agencya Reutera, na odbywającym się w tych dniach w Londynie międzynarodowym kongresie wychowania moralnego, zasiadającym w instytucie cesarskim (Imparial Instytute) doszło do bardzo przykrego dla nas zajścia. Oto z wystawy, urządzonej przez członków kongresu, a złożonej z obrazków, książek, map, szkiców i t. p., uczniających wychowanie moralne w szkołach różnych krajów, usunięto wystawione przez delegatów polskich reprodukcye z obrazów Malczewskiego i Grottgera. Zdaniem dziennika londyńskiego «Daily News», czynu tego, który dotknął mocno delegatów polskich, dopuścił się komitet organizacyjny kongresu. Obecny na kongresie prof. Lutosławski nazwał czyn ów zniewagą dla dobrego smaku i poczucia prawa. Profesor słyszał, że delegat rządu rosyjskiego, prof. Kowalewskij, zarządał od prezesa kongresu, d-ra Sadlera, usunięcia tych obrazków i dr. Sadler żądanie to wypełnił, jakkolwiek obrazki powyżej wspomniane nie mają żadnej tendencyi politycznej. Dzienniki londyńskie wyrażają zdziwienie, że coś podobnego mogło się przytrafić na ziemi angielskiej.

— **Pierwsze wywłaszczenie.** Pruska komisya kolonizacyjna zagrabiła przed kilku dniami pierwszy szmat ziemi polskiej drogą przymusowego wywłaszczenia, a więc na mocy nowej ustawy. Jest to młyn i gospodarstwo w miasteczku Kiszkowie obejmujące 10 hektarów ziemi, należące dotychczas do polaka Rotnickiego.

— **Z sejmu galicyjskiego.** Na ostatniem posiedzeniu sejmowem poseł staroruski, Dudykiewicz, przedstawił sto petycyi o zniesienie przy nauce szkolnej pisowni fonetycznej w języku ruskim.

W imieniu klubu demokratycznego, poseł Tertil przedstawił wniosek, aby komisya reformy wyborczej urzędowała bez przerwy, bez względu na odroczenie lub zamknięcie sesyi sejmowej.

— **Zjazd górników polskich.** W sobotę rozpoczęto zjazd górników polskich obradami stałej delegacyi zjazdu, pod przewodnictwem dyrektora Kontkiewicza z Warszawy. Jutro odbędzie się posiedzenie publiczne zjazdu.

— **Z prasy.** Krakowski «Głos Narodu» przeszedł w ręce spółki wydawniczej «Postęp». Redakcyę objął p. J. K. Maćkowski, znany publicysta z Poznańskiego, a w ostatnich latach współredaktor «Nowej Reformy».

— **Zawieszenie pracy w fabrykach Scheiblera.** Na gmachach zakładów fabrycznych Tow. akcyjnego Karola Scheiblera w Łodzi wywieszono ogłoszenie treści następującej: «Wobec zamierzonej zmiany norm płacy zarobkowej wymawiamy wszystkim robotnikom naszych fabryk i zakładów pracę od dn. 17 października r. b. (§ 95 ustawy przemysłowej), który to dzień będzie ostatnim dniem pracy. Zarząd Tow. akc. K. Scheibler». Ponieważ zakłady K. Scheiblera należą do związku fabrykantów, pisze «Goniec» warszawski, spodziewane są identyczne postanowienia i innych fabryk.

— **Egzaminy wychowańców szkół polskich.** Z liczby 192 wychowańców szkół warszawskich prywatnych, którzy składali egzaminy przy okręgu naukowym, świadectwa dojrzałości otrzymało zaledwo dziewięciu. Tłumaczy się ten fakt wygórowanemi wymaganiami komisyi egzaminacyjnej.

— **Niemcy w Galicyi.** We wczorajszych dziennikach wiedeńskich niemiecki związek szkolny (Deutscher Schulverein) ogłosił odezwę do wszystkich niemców z prośbą o składki, gdyż trzeba przyjść z pomocą 100 tysiącom niemców w Galicyi, sprowadzonym w swoim czasie do Galicyi przez Józefa II, a których obecnie administracya polska w Galicyi pozbawia wszelkiej możności kształcenia się w duchu narodowym i w języku narodowym.

— **Zajście w poznańskiej radzie miejskiej.** Niemcy dekorują Poznań na wzór Berlina licznymi pomnikami niemieckimi. Podobno z inicyatywy samego cesarza postanowiono «przyozdobić» jeden z placów fontanną ze statuą dłuta Felderhoffa. Miasto uchwaliło subwencyę 20,000 mk. Obecnie naczelny prezes regencyi zażądał dodatkowej sumy na koszta ustawienia pomnika, magistrat jednak nie zgodził się na to.

Statua Felderhoffa, która zająć ma miejsce na projektowanej fontannie, wyobraża brandenburskiego zwycięzcę czy wojaka w butnej postawie, trzymającego w jednej ręce sztandar pruski, czy niemiecki.

Przeciwko wyznaczeniu na ten cel 20 tysięcy mk., jak i wogóle przeciwko wystawianiu podobnych jak Felderhoffa pomników, wystąpił rzeczowo, lecz energicznie radny p. mec. Drwęski, wywodząc zupełnie słusznie, że pomniki, w postaci tak butnej i działającej na ludność polską wprost wyzywająco, na tamiejsze stosunki się nie nadają. Podobne pomniki ubliżają uczuciu ludności polskiej, tej ludności, z której Poznań w większej rekrutuje się części.

Nadburmistrz d-r Wilms nazwał słowa Drwęskiego bezczelnemi. Pomimo energicznego protestu obrażonego i żądania satysfakcyi, przewodniczący rady miejskiej nie uznał za stosowne wystąpić przeciwko zachowaniu się nadburmistrza.

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na biednych studentów: J. R. rb. 22 kop. 50.

Na szkołę rolniczą ludową imienia Aleksandra Świętochowskiego: Wspólnicy dzierżawy trzech folwarków w Czeczelniku rb. 50.

Na kościół św. Mikołaja w Kijowie: Pamięci Romanii Lesisz. Feonia Wasiukowa rb. 1.

Ostatnie wiadomości.

—:—

Spór czesko-niemiecki. Bar. Beck otrzymał od cesarza upoważnienie, aby w razie dalszego trwania obstrukcyi ze strony posłów niemieckich, rozwiązał sejm czeski. Jeżeli dojdzie to do skutku, ministrowie czescy podadzą się do dymisyi, posłowie zaś czescy do parlamentu austryackiego grożą, że rozpoczną obstrukcyę w parlamencie i doprowadzą do jego rozwiązania.

Tajemnice dworu serbskiego. Prasa stwierdza istnienie dowodów, że król Piotr serbski prowadził spisek przeciw królowi Aleksandrowi i że spiskowcom zapewnił wysokie stanowiska.

Przyłączenie Bośni do Austryi. Przy otwarciu sesyi delegacyi austro-węgierskich będzie przedłożony wniosek ustawodawczy o przyłączeniu do monarchii Bośni i Hercogowiny. Wszystkie mocarstwa przystały na to, z wyjątkiem Anglii.

Otwarcie sejmu pruskiego. Sejm pruski zbierze się, jak wiadomo, 20 października. Jeśli nie zajdzie nadzwyczajna przeszkoda, Wilhelm II powita posłów osobiście w białej sali zamku berlińskiego. Izba poselska składa się obecnie: z 150 zachowawców, 104 centrowców, 64 narodowych liberałów, 60 wolnozachowawców, 28 wolnomyślnego stronnictwa ludowego, 15 polaków, 8 wolnomyślnego zjednoczenia, 7 socyalistów i 5 tak zw. „dzikich“, czyli nie należących do żadnego stronnictwa—razem 441 posłów, z których mandaty podwójne (to jest do sejmu i parlamentu) dzierży: 24 centrowców i zachowawców, 7 wolnozachowawców, 8 wolnomyślnych, 5 narodowych liberałów, 3 polaków i duńczyk.

Krwawe zajścia w Zadarze. W ostatnich dniach przychodziło kilkakrotnie w Zadarze do małych zatargów między wojskowymi a cywilnymi. Dn. 13 b. m. doszło do większych ekscesów. Gdy grupa wycieczkowiczów około godziny 8 wieczorem wracała do miasta, przyszło do zatargu z patrolem żołnierzy obrony krajowej. Z pośród publiczności padł strzał rewolwerowy, poczem patrol dał kilka strzałów alarmowych. Także z bocznych ulic padło kilka strzałów rewolwerowych. Wobec tego pewien kadet obrony krajowej kazał dać salwę, od której dwie osoby zostały zranione.

Izba niewiast. Generał major Harcourt proponuje w „Daily Express“ w celu załatwienia kwestyi politycznego równouprawnienia kobiet, ażeby utworzyć w parlamencie osobną „Izbę niewiast“, podobnie jak istnieje „Izba lordów“. Nad izbą niewiast wykonywałaby izba gmin taką samą kontrolę, jaką wykonywa nad izbą lordów.

Zaprzeczenie. Korespondent „Słowa“ z Rzymu kategorycznie zaprzecza telegraficznym wszelkim pogłoskom, podawanym przez niektóre organy prasy rosyjskiej, o toczących się jakoby rokowaniach między stolicą apostolską a rządem rosyjskim w sprawie nuncyatury w Petersburgu.

Zatarg o kolej oryentalną. Jak „Franfurter Zeitung“ donosi z Konstantynopola wielki wezyr Kiamil basza oświadczył iż Turcya stanowczo domaga się zwrotu kolei oryentalnej i od tego żądania nie odstąpi.

Dyrektor kolei oryentalnych Gross wyjechał do Wiednia na posiedzenie rady nadzorczej towarzystwa. Z listów wystosowanych do dyrekcyi kolei oryentalnych wynika, że Bułgarzy dopuścili się w poszczególnych wypadkach gwałtów na urzędnikach kolejowych, jednakże pieniędzy nie skonfiskowali. Młodsi urzędnicy wstąpili w służbę Bułgaryi, starsi zajmują stanowisko wyczekujące.

Gazeta „Manchester Guardian“ podaje, że rząd bułgarski ofiaruje za linię kolei oryentalnej na wschodniej Rumelii trzydzieści milionów franków.

„Berl. Tgbl.“ donosi na podstawie informacyi z serbskiego poselstwa, że rząd serbski wniesie protest przeciw zajęciu przez Bułgaryę kolei oryentalnej, jako naruszającemu traktat berliński.

Komitet młodoturecki w Konstantynopolu, który dotąd nie zwracał większej uwagi na konflikt bułgarski, obecnie postanowił śledzić go poważniej. Ludność nie pragnie wojny, ale w razie konieczności przed nią się nie cofnie.

Żądania wygnańców. Około 80,000 wygnańców, którzy wrócili z wygnania na mocy amnestyi, wysłało do sułtana deputacyę z prośbą o odszkodowanie. Deputacya ta na drugi dzień po audyenci i u sułtana otrzymała odpowiedź, że sułtan przeznaczył dla wygnańców 11,500 franków wsparcia.

Odpowiedź ta wywołała wśród wygnańców wielkie wzburzenie. Wsparcie to, wynoszące po 15 centimów na osobę, uważają oni za jałmużnę i żądają odszkodowania w wysokości 20 milionów franków. W razie niewypełnienia tego żądania, oświadczyli wygnańcy, że pretensyi swoich będą dochodzić na drodze sądowej. Również rodziny zamordowanych armeńczyków, których obliczają na 30,000, chcą żądać odszkodowania w sumie 100 miljonów franków.

Ucieczka Ilnickiego. Z zakładu dla obłąkanych w Steinhof zbiegł, jak donosiliśmy, internowany tam Józef-Serafin Ilnicki, który w r. 1904 wykonał zamach na posła rosyjskiego Szadowskiego w Bernie, strzeliwszy mu w głowę z rewolweru.

Stawał on już nieraz przed sądem i nieraz wydalano go, lub skazywano na więzienie, przedtem już zresztą zbiegł raz z zakładu dla obłąkanych w Müssingen w Szwajcaryi w r. 1906. Gdy dwór rosyjski bawił w Kopenhadze, usiłował dostać się do niego, zapewniając, że jest pokrzywdzonym przez rząd rosyjski fabrykantem rosyjskim. Wówczas wydalono go z Danii. W 1903 r. ponowił te usiłowania podczas pobytu dworu rosyjskiego w Darmsztadzie. W początkach lat ośmdziesiątych za oszustwa wydalono go z Kijowa, w 1887 roku zaś uwięziono go w Petersburgu pod podejrzeniem, że zamordował generała Drentelna. Następnie wypłynął we Wiedniu, gdzie, po obietnicy małżeństwa, wyłudził 1,800 koron, za co siedział miesiąc w więzieniu. Po zamachu w Bernie toczyło się długo śledztwo, w celu zbadania miejsca przynależności Ilnickiego, który miał wówczas prawidłowo wystawiony paszport turecki. Śledztwo to wykazało, że Ilnicki nazywa się prawdopodobnie Serafin i pochodzi z Galicyi, a wobec tego oddano go władzom austryackim, które osadziły go w Steinhofie.

Ucieczka Ilnickiego udała się skutkiem pomocy jednego z dozorców, który, aby mu ją ułatwić, bez wiedzy władzy zamienił się z kolegą swym, objąwszy zamiast niego służbę nocną. W celi było okno wprawdzie otwarte, lecz ucieczka tędy dla znacznej wysokości byłaby niemożliwą. Dozorca ów zapewne przeprowadził Ilnickiego przez piwnicę do ogrodu i pomógł mu do przedostania się przez mur obwodowy. Dozorcę uwięziono,—zarządzono też środki ostrożności w zakładzie na przyszłość, za zbiegłym zaś, niebezpiecznym obłąkańcem, zarządzono energiczny pościg

Jubileusz „Proświty“. Zarząd główny „Proświty“, uznając obecną pracę organiczną rusinów za niedostateczną, a chcąc w roku czterdziestoletniego swego istnienia dać impuls do szerokiej, intensywnej i planowej akcyi na polu oświatowem i kulturalnem, zwołuje na 23 i 24 grudnia b. r. do Lwowa pierwszy kongres oświatowo-ekonomiczny. Organizacya kongresu będzie następująca: Sekcya oświatowa dzielić się będzie na działy: organizacyjny, (gdzie będą omawiane sprawy oświatowych towarzystw, analfabetyzmu, szkoły, uniwersytetu, teatru itd.); kulturalno-społeczny (sprawy burs, ochronek, towarzystw sportowych i kasynowych, hygiena społeczna, walka z alkoholem, lecznice itp.). Sekcya ekonomiczna rozpadać się będzie na oddziały: gospodarstwa wiejskiego (uprawa roli, ogrodnictwo, sadownictwo, mleczarstwo, melioracye, komasacya, weterynarya, ustawodawstwo agrarne itp.); handlu i przemysłu; spraw finansowych (instytucye kredytowe i towarzystwa ubezpieczeń). Do udziału w kongresie będą zaproszone wszystkie towarzystwa ruskie. Na prowincyi jubileusz „Proświty“ święcony będzie uroczystymi obchodami.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Sprawa uniwersytecka.

Petersburg.—„Now. Wrem.“ podaje, że na posiedzeniu rady profesorskiej podczas rozważania kwestyi zamknięcia uniwersytetu przyjmowało udział 50 profesorów. Wniosek o zamknięciu uniwersytetu został przyjęty wszystkimi głosami przeciw 2.

Braun dowodził, że rozpoczęcie zajęć zaostrzy stosunek pomiędzy profesurą a studentami i pomiędzy samymi studentami.

Rada profesorska poleciła zarządowi czynić starania przed ministrem oświaty o zamknięcie uniwersytetu.

Szymkiewicz wyraził przekonanie, że uspokojenia należy oczekiwać wtedy, gdy Duma zajmie się rozpatrywaniem nowej ustawy uniwersyteckiej.

Senat ma się wypowiedzieć za autonomią uniwersytecką.

Wczoraj członkowie zarządu uniwersyteckiego z Szymkiewiczem na czele, złożyli wizytę Szwarcowi donosząc o postanowieniu dotyczącem zamknięcia uniwersytetu.

Minister oświaty orzekł, iż środki przedsięwzięte obecnie przez radę profesorską są zbyt pośpieszne, należało bowiem przedtem zbadać ogólny nastrój studentów. Ostateczna odpowiedź ministra oczekiwana jest dziś.

Braun odwiedził w tej samej sprawie Draczewskiego.

Petersburg. — „Swiet“ informuje, że zaraza strajku obejmuje obecnie wszystkie wyższe zakłady naukowe: dnia 20 września zaczął się strajk w uniwersytecie petersburskim i moskiewskim, w poniedziałek — w uniwersytecie dorpackim i charkowskim. Wstrzymują się jeszcze od strajku uniwersytety kazański i odeski, wypowiadając się przeciw strajkowi. Komitet koalicyjny wysłał prowokatorów dla podjudzenia studentów przeciw profesorom. Instytut technologiczny z początku odrzucił wniosek o strajku, potem przyjął. Politechnika uchwaliła strajk. Instytut komunikacyi odrzucił propozycyę strajkowania. Na kursach żeńskich przedstawiciele komitetu koalicyjnego usilnie agitują za strajkiem.

„Swiet“, omawiając tę sprawę w artykule wstępnym, napada na profesorów i wyraża przekonanie, że Duma nie wplącze się w tę brudną intrygę profesorów-kadetów.

Petersburg. — „Birż. Wied.“ podają, jakoby słuchaczki instytutu medycznego mają zamiar zwrócić się do koleżanek z odezwą, nawołującą do uczęszczania na wykłady.

Petersburg. — Wczoraj w mieszkaniu dyrektora instytutu technologicznego, Woronowa, odbyła się narada naczelników wyższych zakładów naukowych. Rozważano środki do przywrócenia prawidłowego biegu prac akademickich. Konkretnych decyzyi nie powzięto.

Petersburg. — Dziś odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady profesorskiej. W korytarzach uniwersytetu — pusto; kancelarye—przepełnione.

Petersburg. — 300 studentów politechniki złożyli protest przeciw strajkowi.

Profesorowie politechniki ułożyli odezwę do studentów, analogiczną do takiejże odezwy profesorów uniwersytetu.

Petersburg. — Według informacyi „Birż. Wied.“, audytorya żeńskiego instytutu medycznego są puste; słuchaczki biorą urlopy.

Petersburg. — Anrep w rozmowie ze współpracownikiem „Birż. Wied.“ oświadczył, iż strajk studencki przyniesie więcej szkody Rosyi, niż związkowcy n. r.

Petersburg. — Milukow orzekł, iż strajk uniwersytetów wpływa ujemnie na sympatye Dumy do młodzieży uczącej się i przeszkadza profesorom bronić autonomii uniwersyteckiej.

Petersburg. — „Ruś“, omawiając zajście z Jarcewem, recenzentem teatralnym w Kijowie, ostro krytykuje wystąpienie dyrektora trupy Duwan-Turcowa i wyraża przekonanie, że do protestu kijowian przyłączy się prasa i pisarze dramatyczni.

Petersburg. — Według pogłosek posłowie z prawicy zamierzają wnieść interpelacyę o nielegalnem istnieniu partyi k.-d.

Moskwa.—Na wiecu słuchaczek wyższych kursów żeńskich postanowiono uczęszczać na wykłady.

Moskwa. — Dziś ma się odbyć specyalne posiedzenie uniwersyteckiej rady profesorskiej.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Cholera.

W Petersburgu od godz. 12-ej w południe dnia 20 września do godz. 12-ej w południe dnia 21 września zachorowało na cholerę 136 osób, zmarło 62. W Sewastopolu dnia 20 września zasłabło 4 osoby, zmarło 6. W Jarosławiu w ciągu doby zasłabło 2 osoby, zmarła 1. Od początku epidemii zmarło w gubernii 133 osoby W pow. kostromskim zasłabło 2 osoby, zmarło 2. W gubernii od początku epidemii zasłabło 216 osób, zmarło 106. Dnia 19 września we wsi Marmyżach, w pow. szczygrowskim zmarła 1 osoba na cholerę. W Nowoczerkasku od dnia 13 do dnia 21 września zasłabło w mieście 12 osób, zmarło 7; w okręgu rostowskim zasłabło 151 osób, zmarło 74; w pozostałych miejscowościach okręgu zasłabło 112 osób, zmarło 68 Ogółem zasłabło w okręgu 2,475 osób, zmarło 1,118. Dnia 29 września zasłabły w Porchowie 4 osoby, zmarła 1, w Pskowie zasłabła 1 osoba. W Ekaterynosławiu zasłabły 2 osoby, zmarło 2, chorych 35.

W Petersburgu od południa dn. 21 września do południa dn. 22 września zasłabło na cholerę 141 osób, zmarło 72.

W przedmieściach zasłabło 67, zmarło 4.

W Kronsztadzie dn. 19 i 20 września zasłabło 16 osób, zmarło 5.

W gub. w przeciągu ostatniej doby zasłabło 40 osób, zmarło 20.

W Elizawetpolu dn. 21 i 22 września zasłabło na cholerę 9 osób, zmarło 4.

W Kerczy dn. 22 września zasłabło 2.

Okręg akmoliniecki ogłoszony został za zagrożony przez cholerę.

W Rydze dn. 22 września zasłabło na cholerę i umarło 2.

W Samarze od początku epidemii do dn. 22 września zasłabło 227, zmarło 151.

W gub. samarskiej zachorowało 988 osób, zmarło 420.

W Dnieprowsku zasłabło na cholerę 6 osób.

Petersburg. — Rada profesorów uniwersytetu petersburskiego na posiedzeniu dn. 22 września obrała na wyborców dla obrania członka do Rady państwa profesorów: Borgmana, Zielinskiego i Faworskiego.

Ryga. — Z powodu burzy komunikacya na Dźwinie została przerwana.

Taszkent. — W pocztowym wagonie pomiędzy Taszkentem i Czardżujem zaginęło 300 tys. rb. Aresztowani dwaj urzędnicy pocztowi.

Carycyn.—Flota wołżska towarzystwa „Nadieżda“ wydzierżawiona została na przyszły sezon nawigacyjny przez towarzystwo „Ruś“ na dawnych warunkach. Parostatki osobowe „Hrabia Stroganow“ i „Manufaktur Sowietnik“ nabyło towarzystwo „Kaukaz i Merkury“.

Petersburg.—Dn. 21 września w gazetach porannych zamieszczono następujące ogłoszenie pełniącego obowiązki rektora uniwersytetu petersburskiego. Pełniący obowiązki rektora cesarskiego uniwersytetu petersburskiego podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy uchwały rady i na mocy art. 17 ustawy o uniwersytetach rosyjskich, wykłady i wszelkie zajęcia w uniwersytecie petersburskim zostają czasowo zawieszone.

Woroneż.—Na posła do Dumy państwowej wybrany został Sergiusz Pietrowskij, skłaniający się ku październikowcom, rosyanin, prawosławny, liczy 44 lat, ukończył uniwersytet kijowski, adwokat, radny woroneskiej rady miejskiej i ziemstwa powiatowego i gubernialnego.

Petersburg.—W odpowiedzi na przedstawienie rady profesorów petersburskiego uniwersytetu minister oświaty, Szwarc, odpowiedział: „Rozpatrzywszy podanie rady prof. petersburskiego uniwersytetu z prośbą o pozwolenie czasowo wstrzymać wykłady w uniwersytecie tym, uważam motywy, które skłoniły radę do powzięcia powyższej decyzyi, za niewystarczające. Dlatego proponuję pp. profesorom i lektorom kontynuować wykłady i inne prace naukowe. Rada zaś uniwersytetu, w myśl § 2 ukazu z dn. 22 sierpnia 1905 roku, zechce zarządzić wszelkie środki, umożliwiające słuchanie wykładów studentom. Potwierdzam jednocześnie, że rozporządzenia moje, dotyczące niektórych stron życia uniwersyteckiego, nie ograniczają wcale praw, uzielonych uniwersytetom Ukazem Najwyższym z dn. 11 lipca 1907 roku, wyrażam przekonanie, że rada uniwersytetu petersburskiego wyjaśni studentom, jak tę kwestyę, tak też i to, iż poruszające ich obecnie kwestye życia uniwersyteckiego w najbliższej przyszłości mają być przedmiotem rozważania w instytucyach prawodawczych przy rozpatrywaniu projektu nowej ustawy uniwersyteckiej i w tych samych instytucyach winne być rozstrzygnięte.“

Zatarg bułgarsko-turecki.

Wiedeń. — „Politische Cor.“ donoszą z Sofii, że w tutejszych sferach dyplomatycznych otrzymano z Konstantynopola wiarogodne wiadomości, że Porta skłania się do uregulowania zajścia z Geszowem w pożądanym dla Bułgaryi duchu. Na przyszłość w analogicznych wypadkach przedstawiciel Bułgaryi będzie zaproszony na tychże samych podstawach, co przedstawiciele dyplomatyczni mocarstw samodzielnych. Jedyną przeszkodą do ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi jest odmowa Turcyi sformułowania swego ustępstwa na piśmie. Niemniej jednak oczekują pomyślnego rozstrzygnięcia kwestyi w jak najkrótszym czasie.

Sofia.—Dn. 21 września wieczorem ks. Ferdynand przybył do Ruszczuku, gdzie powitał go gabinet ministrów w całym składzie. Dn. 22 września zrana książę w towarzystwie ministrów wyjechał pociągiem nadzwyczajnym do Tyrnowa.

Sofia. — Dn. 22 września nastąpiło w Tyrnowie ogłoszenie Bułgaryi państwem udzielnem.

Sofia. — Dn. 21 września wieczorem ma przybyć do Ruszczuku ks. Ferdynand. Oczekują go tam wszyscy ministrowie. W Ruszczuku odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem księcia, na którem rozpatrzone będą kwestye sporne, czekające na rozstrzygnięcie.

Sofia.—Pełnomocnik turecki doręczył rządowi bułgarskiemu notę, wykazującą, że koleje oryentalne są własnością Turcyi. Dlatego niezrozumiałem jest, jak rząd bułgarski mógłby wszcząć rokowania z towarzystwem kolejowem w sprawie nabycia takowych. Tutejszy przedstawiciel kolei oryentalnych oświadczył rządowi bułgarskiemu, że zarząd kolei nie może wszczynać pertraktacyi z rządem bułgarskim w sprawie sprzedaży kolei, bez uprzedniego na to zezwolenia ze strony Porty. Rada ministrów obradowała nad notą pełnomocnika tureckiego i deklaracyą zarządu kolei oryentalnych i, jak donoszą gazety urzędowe, postanowiła nie zwracać linii okupowanej i nie prowadzić pertraktacyi z Turcyą.

Londyn.—Według informacyi agencyi Reutera, Anglia poczyniła propozycye Turcyi i Bułgaryi, celem rozstrzygnięcia sprawy kolejowej. Rząd turecki wyraził gotowość odstąpienia przez towarzystwo dzierżawy kolei Bułgaryi w razie, jeśli kolej będzie czasowo zwrócona towarzystwu i pod warunkiem, że prawa Porty zostaną zachowane. Anglia zwróciła się do państw, które podpisały traktat berliński, prosząc o rozstrzygnięcie tej kwestyi. Według pogłosek mocarstwa przyjęły ten akt przychylnie.

Paryż. — Agencya Havasa donosi, że treść listu cesarza Franciszka-Józefa, doręczonego Fallieres'owi przez ambasadora austro-węgierskiego nie będzie ogłoszoną w ciągu dwóch do trzech dni. Austrya zwróci się prawdopodobnie dzisiaj z analogicznym komunikatem i do innych państw. List cesarza Franciszka Józefa dotyczy spraw bałkańskich. Clemenceau dnia 20 września porozumiał się z Fallieres'em. „Temps“ potępia odpowiedź Bułgaryi. Gazeta wita z uznaniem memorandum rosyjskie, przypominające Bułgaryi o tem, że kwestya kolei oryentalnych może być rozstrzygnięta jedynie przez Europę. Przypomnienie to zdaniem gazety jest nader ważne w okresie wrzenia.

Przychylnie komentuje memorandum „Journal des Débats“. Gazeta widzi w niem życzenie uniknięcia konfliktu zbrojnego i zapobieżenia samodzielnemu rozstrzygnięciu kwestyi, związanych ze wschodem przez poszczególne państwa.

Paryż. — Rząd pragnąc pozostawić cesarzowi austryackiemu inicyatywę zakomunikowania treści listu, doręczonego dnia 20 września Fallieres'owi zachowuje zupełne milczenie w sprawie tego dokumentu. W każdym razie według informacyi pochodzących z poważnych źródeł wiedeńskich list cesarza charakteryzuje ogólną sytuacyę na wschodzie, nie poruszając w szczególności możliwych następstw konfliktu bułgarskiego i roli, która może przypaść w udziale Austryi. Zapewniają, że cesarz oświadcza, że mając na względzie interesy Austro-Węgier powinien przewidywać wszelkie niespodzianki, niezależne od jego woli, pomiędzy innemi zaś wskutek ogłoszenia niezawisłości Bułgaryi, które być może nastąpi wkrótce. Następnie cesarz wykazuje jakoby, że okupacya przez Austryę Bośnii i Hercegowiny powinna być uważana za ostateczną. Są to jednakże tylko pogłoski nie stwierdzone dotychczas urzędownie.

Teheran. — Ambasador angielski Barclay wręczył szachowi listy wierzytelne.

Konstantynopol. — Na mocy rozporządzenia ministra wojny b. musteszeryf naczelnik załogi w Plewlie, Sulejman-basza, pozostaje dotychczas w Salonikach. W najbliższej przyszłości zostanie on mianowany na wyższe stanowisko. Pułkownik Dżawid, który odmówił wpierw zająć miejsca Sulejmana-baszy, zgodził się obecnie na to i będzie mianowany generałem brygady.

New-Jork.—Donoszą z Wenezueli, że prezydent Castro zawiadomił na posiedzeniu senatu o odmowie przyjęcia drugiej noty Holandyi. Podczas przemowy Castro wpadł nagle w omdlenie wskutek nagłego krwotoku.

Konstantynopol.—Dn. 20 września b. urzędnik ministerstwa finansów Safi-Eddin-bey mianowany został walim miasta Skutari.

Metz. — W pobliżu Noiseville w obecności 65 tys. osób odsłonięto pomnik wojownikom francuskim, którzy padli w wojnie w roku 1870. Na uroczystość przybyli: pułkownik Olivier, w charakterze przedstawiciela rządu francuskiego i 25 oficerów francuskich; były również obecne deputacye od pułków niemieckich i przedstawiciele władz cywilnych i wojennych Metzu, Po nabożeństwie w kościele wiejskim prezydent okręgu, hr. Zeppelin, przyjął pomnik pod protektorat rządu cesarskiego i wygłosił mowę, w której uczciwszy pamięć poległych, wyraził nadzieję, że francuzi i niemcy przy wzajemnem szacunku i wzajemnem zrozumieniu potrafią utrzymać dobre stosunki sąsiedzkie. Hr. Zeppelin złożył na pomniku wieniec w imieniu rządu.

Giełda

Rewel. Usposobienie rynku zbożowego słabe. Pszenica w naturze 130 f. 1 rb. 20 kop. do 1 rb. 22 kop., żyto w naturze 120 f. 1 rb. 10 kop. — 1 rb. 11 kop., owies zwyczajny w naturze 73—75 fun. 75—78 kop.

Z ostatniej chwili.

—:—

(Od korespondentów własnych).

Dymisya Szwarca.

Petersburg.—Krążą pogłoski, iż minister oświaty Szwarc otrzyma dymisyę i na jego stanowisko zostanie mianowany Anrep.

Politechnika petersburska.

Petersburg. — Instytut politechniczny przyłączył się do decyzyi uniwersytetu w kwestyi strajku.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr GROCHOLSKI

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Letni).

Na kol. Południ.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 20 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń —odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II kl. i III Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 05 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno - odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 8 m. 20 zrana, przych. o godz. 9 m. 55 w.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń — odch. o godz. 8 m. 25 w., przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 5 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa — odch. o godz. 11 m. 45 zrana, przych. o godz. 6 m. 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po po przych. o godz. 5 m. 10 po poł.

Osobowy I. II i III kl. Petersburg, Kursk Woroneż —odchodzi o godz. 6 m. 20 wiecz. przych. o godz. 11 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk —odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków Łozowaja, Rostów, Sewastopol — odchodzi o godz. 8 m. 12 w. przych. o g. 9 m. 40 oddz rano.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.